Nr 511. Kraków, Sroda 2 Grudnia 1908. Rok XVI.

GŁOS NARODU

Wychodzi codziennie o godz. 6-ej wieczorem z wyjątkiem niedziel i Świąt.

W dni poświąteczne wychodzi dwa razy dziennie: o godz. 8-ej rano i o godz. 6-ej wieczorem.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor., za odnoszenie do domu dopłaca się 40 hal.

Na prowincyi: miesięcznie 2 kor. 70 h., kwartalnie 8 kor. W państwie Niemieckiem kwartalnie 10 kor., w innych państwach kwartalnie 12 kor. Zmiana adresu 40 hal.

Cena numeru pojedynczego 10 hal.
Cena numeru poniedziałkowego 4 h.

Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty nadsyłać można franco do Administracyi „Głosu Narodu“. — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcya nie zwraca.

Adres Red.: Ul. św. Krzyża l. 7. Adres tel. „Głos Narodu“ Kraków. Tel. Nr. 190

Błogosławieństwo papieskie.

W dniu obchodu jubileuszu półwiekowego kapłaństwa Ojca św. Piusa X., redakcya „Głosu Narodu“ wysłała do Rzymu telegram z wyrazami czci i hołdu. Na tę naszą depeszę otrzymaliśmy wczoraj od kardynała Merry del Val następującą telegraficzną odpowiedź:

Direttore Effemeridae „Głos Narodu“, Cracov.

„Beatissimus Pater oblata vota habuit pergrata et filiis amantissimis ex animo benedicit“ — cardinalis Merry del Val.

Odpowiedź ta brzmi po polsku:

„Ojciec Święty przesłane życzenia przyjął bardzo mile i najukochańszym synom z serca błogosławi“. — Kardynał Merry del Val.

Rzym, 28 listopada 1908 r.

W sześćdziesiątą rocznicę.

Sędziwy władca monarchii austro-węgierskiej święcić będzie jutro sześćdziesiątą rocznicę dnia, w którym wstąpił na tron swoich przodków. Dzieje świata niewiele tylko zapisały rządów tak długich, obecny więc jubileusz cesarza Franciszka Józefa należy do rzędu najrzadszych w historyi i już z tego powodu budzi ogólnie wielkie zajęcie. Lecz i pod innym względem nasuwa on myśli i refleksye poważne. Dzieje panowania dzisiejszego cesarza jubilata były nietylko dziejami kilku pokoleń ludzkich, lecz równocześnie obfitowały w ważne wypadki historyczne i nadzwyczajne przeobrażenia tak polityczne, jak i społeczne.

Stara monarchia Habsburgów doznała pod jego rządami w całej pełni zmienności losów wielkich organizmów państwowych. Jej terytoryum państwowe zmniejszyło się znacznie wskutek nieszczęśliwych wojen — aby niemal w przededniu jubileuszu Władcy znów się powiększyć znacznym obszarem nowego kraju. Wojen takich było kilka, a chociaż zdarzały się w ich toku także świetne zwycięstwa — bez wyjątku jednakże kończyły się klęską. O ile atoli były one klęskami i upokorzeniem dla monarchii jako wielkiego europejskiego mocarstwa, o tyle znów wpływały dodatnio na wewnętrzne jego stosunki. Pod ich ciosami runął absolutyzm, runęła dawniejsza centralistyczna forma państwa, tak niezgodna z jego składem, jako wielkiego zbiorowiska ludów rozmaitej narodowości i o rozmaitych nieraz sprzecznych interesach narodowych.

Pierwszym wyłomem w tej nienaturalnej formie centralizmu był podział państwa na dwie połowy, austryacką i węgierską, podział również jeszcze nie odpowiadający istocie państwa, bo spowodowany jedynie chwilową polityczną koniecznością, a nie wynikający z racyonalnego uwzględnienia właściwego stanu rzeczy. Był to jednakże już pierwszy krok na drodze do nadania monarchii jedynie odpowiedniego ustroju — wielkiej federacyi wolnych narodów, początek naturalnej niejako ewolucyi, którą państwo to przebyć musiało, jeśli pragnęło utrzymać i utrwalić swoje prawo do bytu. Nadanie pewnej autonomii jego poszczególnym krajom z uwzględnieniem historycznych ich praw i granic było krokiem dalszym na tej drodze, a chociaż i tu ograniczono się jedynie do nieśmiałej niejako próby, jednak przez to zbliżono się już znacznie do stanu rzeczy — jedynie odpowiadającego żywotnej potrzebie i nieodzownym warunkom bytu monarchii. Równolegle z temi przemianami postępowało przeistaczanie się form rządowych, które od rządów absolutnych doszły już do konstytucyonalizmu, opartego na równem, powszechnem prawie głosowania, i gabinetach parlamentarnych — i do coraz natarczywiej ujawniającej się tendencyi rozszerzenia udziału ludności w rządach także w autonomii krajów.

Wewnętrzne te przewroty nie obyły się bez silnych wstrząśnień i walk wewnętrznych — lecz wstrząśnienia te, może właśnie dla tego, że były tylko aktami naturalnego rozwoju, nie tylko nie osłabiły materyalnych podstaw państwa, nie rujnowały go ekonomicznie — lecz przeciwnie, mnożyły te jego siły, podstawy i zasoby.

Wśród ludów bowiem, w miarę, jak odzyskiwały naturalne swoje prawa, narodowe i polityczne, budziło się nowe życie narodowe i kulturalne, nowa ochota do pracy i czynu, większe zainteresowanie dla państwa i jego słusznych postulatów. I tym tylko przeobrażeniom zawdzięcza monarchia, że po bankructwie finansowym, na które naraził ją nieszczęsny centralizm, tak rychło zdołała uporządkować swoje sprawy skarbowe i stanąć w rzędzie państw o najpomyślniejszych budżetach — a także na zewnątrz wzmocnić swoją mocarstwową powagę.

* * *

Wszystkie te przemiany i przewroty wewnętrzne i zewnętrzne dokonały się pod rządami jednego Władcy, dzisiejszego cesarza-jubilata. Sprawiedliwość każe przyznać, że brał on w nich żywy udział, że w niejednym kierunku to co się stało, stało się z jego inicyatywy. Bolesne doświadczenia, jakich zaznał w wielkiej liczbie, rozjaśniły i skrystalizowały jego poglądy na rzeczywiste potrzeby państwa i na własne względem niego obowiązki, spowodowały, że z monarchy hołdującego zasadom i dążnościom absolutyzmu, zamienił się na monarchę nawskróś konstytucyjnego, który w tym właśnie kierunku jest dziś wzorem dla wszystkich koronowanych władców państwowych. To zbliżyło go do podlegających jego władzy ludów i wytworzyło ów węzeł serdeczny między panującym i ludnością państwa, jakiego w innych państwach niema albo wcale, albo przynajmniej nie w tej mierze.

A węzeł ten wzmocniły jeszcze bolesne przejścia i nieszczęścia, jakie opatrzność tak licznie zsyłała na dzisiejszego cesarza-jubilata — nietylko jako na władcę, lecz także jako na człowieka. Nie było też przesady w gorzkiej owej skardze, która wyrwała mu się z ust na wieść o tragicznej śmierci małżonki, że „los złowrogi niczego mu nie oszczędził w tem życiu“. Były to ciosy, pod których ciężarem najsilniejszy charakter mógłby się zachwiać i złamać, a conajmniej zgorzknieć i zobojętnieć dla swoich zadań życiowych. Nie dziw więc, że fakt, iż dzisiejszy jubilat w koronie im nie uległ, że zachował do końca życia sprężystość i gorliwość w spełnianiu swoich obowiązków — zdobył mu cześć, jako dla człowieka — nawet u tych, którzy krytycznie zapatrują się na jego rządy. I gdy historya kiedyś wyda ostateczny sąd o jego panowaniu — zapewne przyzna mu niejedną wielką zasługę około państwa i jego ludności.

* * *

I w dziejach naszego narodu zdobył On sobie kartę, jakiej nie miał i nie ma żaden z władców państw, do których przydzielono rozdartą na troje ojczyznę naszą. Nie ulega wątpliwości, że dzisiejsze stanowisko Galicyi zawdzięczamy w niemałej mierze owym przewrotom zewnętrznym i wewnętrznym, jakim uległa monarchia habsburska pod naciskiem wspomnianych poprzednio ciosów, że zawdzięczamy je w głównej może mierze owej twardej konieczności, jaka zawisła nad całem państwem. Nie wolno nam jednakże zapomnieć o tem, że swobody narodowe, jakie przypadły nam w udziale, nam tylko wśród dwudziestomilionowego narodu, osiągnęliśmy w znacznej części z jego woli i inicyatywy i pod jego rządami. On jedyny wśród władców umiał uszanować nasze uczucia narodowe, On jedyny nie wahał się traktować nas nietylko jako „poddanych austryackich“, lecz jako członków wielkiego narodu, który, chociaż popadł w niewolę, nie przestał być narodem i narodowych swoich praw, celów i dążności nigdy wyrzec się nie może. On jedyny nie wahał się przypomnieć nam naszej Ojczyzny — jak to uczynił także we wczorajszej swej mowie do delegacyi Sejmu galicyjskiego. I za to już należy mu się wdzięczność z naszej strony, wdzięczność szczera! A chociaż niejedna czeka nas jeszcze walka z rządami państwa, dziś, w dniu jubileuszu, gdy zewsząd otrzymuje On serdeczne życzenia — wśród życzeń tych niech przyjmie i nasze z tem przeświadczeniem, że są prawdziwe, że naród w nieszczęściu podwójnie umie cenić wymierzoną mu sprawiedliwość!

Podczas wczorajszego przyjęcia w „Burgu“ reprezentacyi krajów cesarz-jubilat na przemówienie hołdownicze marszałka kraju Stanisława hr. Badeniego odpowiedział następującemi słowy:

„Wymowne zapewnienie pełnego miłości przywiązania i pełnej hołdu czci, jakie właśnie usłyszałem, niezwykłą radością napełnia me serce. Gdy spojrzę wstecz na długie lata mych rządów, przejmuje mnie przekonanie, że słowa te są nietylko wynikiem nastroju uroczystości, lecz także wyrazem trwałego poświęcenia dla mocarstwowego stanowiska i pomyślności państwa, dowodem wypróbowanych przekonań, które łączą się na trwałe, wspólne dobro całej ludności mego królestwa Galicyi. Zawsze z uwagą i ojcowską pieczą odnosiłem się ku dobru i pomyślności Waszej ojczyzny, lecz szczególnem zadowoleniem napełnia mnie to, co z tak silną wolą i z taką świadomą celu energią zdziałaliście dla materyalnego podniesienia i kulturalnego rozwoju Galicyi. Waszym niestrudzonym usiłowaniom udało się też wykorzystać bogate skarby Waszej ziemi, zebrać twórcze siły ludności i wspólnym wysiłkiem zdobyć dla królestwa Galicyi wielkie znaczenie, które oby jeszcze wzrastało i mnożyło się. Zachowajcie Wasze przywiązanie do mojej osoby i Waszą wierność dynastyczną, która jest silną rękojmią nieustannego trwania błogich stosunków między panującym a krajem i bądźcie Panowie pewni mej trwałej wdzięczności i mojej ciągłej łaski.“

Austrya — czy Węgry.

Węgierski prezydent ministrów Dr Weckerle przedłożył — jak już donosiliśmy — sejmowi węgierskiemu projekt ustawy, dotyczący aneksyi Bośni i Hercegowiny, różniący się tak w swej treści, jak w motywacyi od analogicznego projektu, wniesionego przez rząd w austryackiej Radzie państwa. Projekt węgierski powołuje się mianowicie wyraźnie i z naciskiem na prawa historyczne korony węgierskiej do krajów anektowanych i na nich opiera prawno-państwowe pretensye Austro-Węgier do tych krajów. Takiego umotywowania w projekcie austryackim niema, a ta różnica tekstów aneksyjnych przyznaje wyraźnie Węgrom niejako uprzywilejowane stanowisko i większe prawa do Bośni. Dr Weckerle już na tej podstawie w rozmowie z korespondentem jednego z dzienników zagranicznych wyraził konkretnie nadzieję, że „Bośnia i Hercegowina przyłączone zostaną w przyszłości do korony węgierskiej, do której ongi za rządów Andrzejów i Belów należały jako „terrae subiectae“.

Powyższe niedwuznaczne pretensye Węgier do świeżo zaanektowanych krajów wywołały ostry i stanowczy opór stronnictwa chrześc.-socyalnego w Austryi. Stronnictwo to i ze względów politycznych (jest ono przeciwne uprzywilejowanemu stanowisku Madziarów w monarchii) i zwłaszcza z punktu widzenia interesów ogólnoaustryackich stanowczo zastrzega się przeciw nieusprawiedliwionym uroszczeniom Węgier i przeciw tej, nieco podstępnej polityce Dra Weckerlego. Partya chrześc.-socyalna grozi nieuchwaleniem ustawy aneksyjnej, jeżeliby z niej Węgry później miały wyprowadzać swe wyłączne prawa do Bośni.

Tak więc Austro-Węgrom grozi obecnie nowy spór wewnętrzny i to o pierwszą wspólną zdobycz terytoryalną. Spór ten w połączeniu z rozlicznymi konfliktami prawno-publicznymi i gospodarczymi, może poważnie wpłynąć na rozluźnienie się stosunków austro-węgierskich...

Wobec tego nie od rzeczy będzie stwierdzić, jakiego rodzaju są te rzekome prawa Węgier do Bośni i Hercegowiny. Jeżeli uwzględni się realne zasługi obu połów monarchii około wytworzenia warunków, umożliwiających aneksyę tych krajów, to faktem jest, że Austrya bez porównania więcej przyczyniła się do ich zdobycia, niż Węgry. Pominąwszy bowiem inne względy, Austrya w ostatnich 30 latach dostarczyła Bośni znacznie więcej, niż Węgry, sił cywilizacyjnych i ekonomicznych.

Jeżeli więc do pracownika należy owoc jego pracy, to do Austryi należy 90 procent Bośni i Hercegowiny. Również, jeżeli się uzna i pokrewieństwo narodowe jako czynnik decydujący o przynależności państwowej, to słowiański charakter Bośni przemawia przecież za jej przyłączeniem do Austryi, jako do państwa w większości słowiańskiego i zapewniającego Słowianom pełne prawa narodowościowe. Gdyby nawet uwzględniono wolę ludności bośniackiej, to i tak Bośnia nie dostałaby się Węgrom. Należałoby wtedy utworzyć z Bośni, Dalmacyi i Chorwacyi trzecią część składową monarchii, dualizm zamienić na tryalizm austro-węgiersko-jugosłowiański.

Ale dyplomacya węgierska (podobnie jak dawniej austryacka) dobywa dla uzasadnienia swych pretensyj innego argumentu ze swego starego arsenału: powołuje się na prawa historyczne. Wszak zabór Galicyi motywowano również jakimiś starymi dyplomatami z czasów Andrzeja II z XII wieku! Zabór Bukowiny i Spiżu przez Austryę dokonał się również jako reinkorporacya, czy rewindykacya dawnych ziem... austryackich! Dla biurokratów każdej narodowości zaśniedziały dyplomat jest ważniejszym od żywotnych interesów żywych narodów... Jak niegdyś Austrya przez związki małżeńskie swej dynastyi wzmagała się i rosła, tak później jako uzasadnienie każdego zaboru podawała zawsze jakieś archiwalne argumenty.

Dyplomacya węgierska, wzorem historyków i prawników węgierskich posługuje się ze specyalną predylekcyą owemi „historycznemi prawami korony św. Stefana“. Wszakże na podstawie drobnej różnicy w tekście sankcyi pragmatycznej z r. 1722/3 historycy prawa węgierskiego państwowego uzasadniali program partyi niezawisłości i unię personalną! Ta rabulistyka w interpretacyi dokumentów prawnych znaną jest już dobrze wśród prawników zagranicznych.

Prawa historyczne Węgier do Bośni i Hercegowiny opierają się według zdania polityków węgierskich na dwóch faktach historycznych: na tytulaturze królów węgierskich i na czasowym podboju Bośni przez Węgry w wieku XII. i XIII. Królowie węgierscy od r. 1135 (Bela II) przyjęli do swej urzędowej tytulatury również tytuł „króla Ramy“.

Rama jest jednym z niewielkich dopływów Narenty, wpadającej z Hercegowiny do Adryatyku, a dzisiaj liczy zaledwie 20 km. długości. Szczupły, 50 km² liczący obszar nadrzeczny nosił ongi jako jeden z licznych banatów bośniackich również nazwę Ramy i

---

E. Ballestrem.

DZIWNA HISTORYA.

8)

Widziałem zalęknione jej oczy, patrzące gdzieś ponad moją głowę, a spojrzawszy w tymże kierunku, dostrzegłem znów drżące zielonawe światełko, po chwili zaś zbudziłem się. Była już siódma rano, do pokoju zaglądał szary świt, ale chłodno było jak w zimie. Spędziłem całą tę noc w postawie siedzącej, byłem też jak zbity i złamany, czułem silny ból w krzyżach i nogach, tak, że się zaledwie mogłem poruszyć. Wstając, uchwyciłem się za gzyms kominka i oparłem tak silnie, że ułamałem jeden z drewnianych owoców, który potoczył się ze stukiem po podłodze. Podjąłem go natychmiast, zły sam na siebie, ale zauważyłem z radością, że jest to szkoda łatwa do naprawienia. Owoc pinii, który trzymałem w ręku, zaopatrzony był w dwie misterne śrubki, któremi łatwo go było przymocować na dawnem miejscu. Zabrałem się do tego natychmiast, a wtedy odkryłem nową rzecz. Oto pod ułamanym owocem znajdowały się w dębowej płycie, dwa prostopadłe nacięcia, a gdy wsunąłem w jedno z nich ostry długi nożyk, który miałem zawsze z sobą, wyciągnąłem wraz z nim coś, co się okazało długą, wązką szufladką, zawierającą jakiś drobny przedmiot, starannie owinięty. Wziąłem go ostrożnie do rąk i podszedłem do okna, aby mu się lepiej przypatrzeć, a wtedy przekonałem się, że jest to miniaturowa gotycka skrzyneczka, z wiekiem, w kształcie ostro zakończonego daszku. Skrzyneczka ta była obita czerwonym aksamitem, bogato zahaftowanym złotem i naszytym drobnemi perełkami i świecącymi kamieniami. Na spodzie wyhaftowane były pismem 14-go stulecia imiona śtych kościoła. Zatem ten kosztowny mały przedmiot, zawierać musiał jakąś cząstkę śtej relikwi, jednego z męczenników chrześcijaństwa. Któż umieścić go mógł w tak dziwnem miejscu i kto mógł być prawym jego właścicielem? Czy mogę uważać go obecnie za swoją własność? Roztrząsając te wszystkie pytania, nie żałowałem teraz niewygodnie spędzonej nocy. Opłaci się przecie pocierpieć trochę, dla odnalezienia tak ciekawej pamiątki. Nie czułem już znużenia i nie kładłem się spać, lecz poszedłem po śniadaniu na zwykłą włóczęgę po mieście, chcąc skrócić czas do południa, po którem miał mnie odwiedzić nowy mój przyjaciel, mały doktór. Pilno mi było pochwalić się przed nim mojem odkryciem i badać wraz z nim znaczenie i pochodzenie obu relikwiarzy.

Doktór stawił się punktualnie w oznaczonej godzinie. Przyniósł znów z sobą plikę papierów, odnoszących się prawdopodobnie do historyi rodu Spinów.

— Zanim pokażesz mi pan relikwiarz signor conte, rzekł po pierwszem powitaniu, muszę panu opowiedzieć co mi się udało odkryć w miejskiem archiwum. Nazwiska członków domu Spina, wypisane są w złotej księdze miejskich patrycyuszów i odnaleźć tam można ciekawe szczegóły, dotyczące tej rodziny. Monna Werda, o której panu wspominałem, nie została żoną Anglika, jak mi się to poprzednio zdawało, gdyż małżonek jej wzmiankowany jest w archiwalnych papierach, jako szlachetnego rodu młodzieniec, nazwiskiem di Santa Brigitta.

— Ależ przeciwnie, zawołałem, właśnie nazwisko to dowodzi, jego angielskiego pochodzenia, Santa Brigitta jest tylko przetłómaczeniem na włoski język angielskiego nazwiska St. Bride, które nosi jedna z angielskich rodzin, a herb jej wyryty jest właśnie na relikwiarzu. Przypominam to sobie teraz całkiem dokładnie. Istotnie teraz dopiero uprzytomniłem sobie, że owo serce przeszyte, strzały osadzone na hełmie, jest herbem rodziny St. Bride. Widziałem nieraz ten znak wyryty, lub wyciśnięty na pieczęci, gdyż kolegowałem w służbie dyplomatycznej z młodym lordem St. Bride i otrzymywałem nieraz od niego listy. Gdybym się z nim mógł spotkać, kto wie, rozwikłalibyśmy może razem, zagadkowy związek, łączący tajemniczy relikwiarz z kroniką domu Spina. Doktór także zajęty był żywo tą sprawą i porównywał okiem znawcy oba klejnoty herbowe, podziwiając jednocześnie kunsztowną robotę relikwiarza. Mniemał, że należy go przypisać ministrowi Stagio Stagi, jednemu z najświetniejszych artystów, Tinquo centa.

— Gdyby tylko można odkryć tajemnicę jego otwierania, rzekłem, wszystkie moje usiłowania były dotąd bezskuteczne.

— O! w tem mogę być panu pomocnym, bo widziałem już niejedno podobne cacko, niema tu zresztą żadnego czarnoksięztwa, trzeba się tylko umieć wziąć do rzeczy. Czy nie masz pan tu przypadkiem żelaznego dłutka i trochę waty. Podałem mu natychmiast żądane przedmioty, gdyż wożę zawsze z sobą rodzaj uniwersalnego instrumentu, który jest połączoną postacią wszelkich niezbędnych narzędzi, potrzebnych mi przy archeologicznych poszukiwaniach. Doktór odwrócił skarbczyk do góry dnem, okręciwszy poprzednio starannie watą cztery srebrne wieżyczki, następnie poodkręcał dłutkiem cztery postumenta, a wieczko odpadło wówczas łatwo pod lekkim naciskiem. Obaczyliśmy wtedy wnętrze relikwiarza, które było całe obite czerwonym aksamitem, podobnie jak odkręcone wieczko; jednocześnie ujrzeliśmy tam drobny jakiś przedmiot, owinięty w strzępek żółtego jedwabnego brokatu, na którego widok wzdrygnąłem się mimowoli, zdało mi się bowiem, że jest to ta sama jedwabna tkanina, z której zrobiona była suknia żółtego zjawiska. Wyjąłem drżącymi palcami żółty zwitek i wydobyłem z niego podłużny przedmiot, który, jak się okazało, był kryształową, rubinową flaszeczką, przyozdobioną bogato, delikatnie wyrobioną złotą siateczką i drogimi kamieniami.

— Może woda Jordanu lub jakiego cudownego źródła — rzekłem, walcząc z uczuciem nieopisanej odrazy, jakiej doświadczyłem, otwierając misterną flaszeczkę.

— Być może — odparł doktór, biorąc mi ją z rąk i przyglądając się jej do światła — w każdym razie to, co w niej było, zwietrzało już dawno lub wyschło, chociaż, prawdę mówiąc, mam wielkie wątpliwości co do świętości tej rzeczy; takich flaszeczek używały nasze damy z epoki renesansu lub też na przechowanie trucizny. Sam relikwiarz nie mógł być jednak przeznaczonym na przechowanie takiej substancyi, na to mógłbym przysiądz.

Rzekłszy to, położył flaszeczkę na stole, wypijając jednocześnie kieliszek wina Falerno, które przygotowałem na jego przyjęcie.

— Sam nie wiem, co to jest — mówił dalej — ale są rzeczy, które działają na człowieka dziwnie nieprzyjemnie. Widziałem już wiele takich podejrzanych flaszeczek, żadna jednak nie budziła we mnie tak suggestywnej odrazy. Być może, że to z powodu tak niewłaściwego pomieszczenia. Jest w tem dziwny, szatański prawie cynizm, na jaki chyba mógł się zdobyć tylko tak obfitujący w zbrodnie renesans. Patrzałem jak we śnie to na relikwiarz, to na leżącą na stole kryształową flaszeczkę; naraz błysnęła mi nagle myśl jedna i skoczyłem szybko ku szafie, w której ukryłem odkrytą dziś zrana miniaturową skrzyneczkę. Wszakże jej kształt odpowiadał zupełnie dokładnie pustemu wnętrzu relikwiarza, trzeba to natychmiast wypróbować. Przyłożyłem go ostrym końcem do dołu, przystawał doskonale, jakby był co do milimetra wymierzony.

— A co! — zawołałem tryumfująco, ale nim prawie usta otworzyłem, stało się coś nadzwyczajnego. Stół, na którym leżała flaszeczka, pękł nagle z ogromnym trzaskiem przez całą długość dębowej deski, a jednocześnie wszystko w pokoju zadrżało tak silnie, że stojąca na stole butelka z winem, a także pełno nalane szklanki spadły z brzękiem na ziemię, wino zaś rozlało się szeroką strugą po podłodze... Patrzyliśmy na siebie z doktorem, stojąc po obu stronach stołu, a w oczach jego dojrzałem wyraz strachu.

— Boże zmiłuj się! — szepnął zbielałemi usty — w tych murach człowiekowi nieswojsko, jest w tem jakaś nieczysta siła, chyba, uważać będziemy to, co się stało, za wynik trzęsienia ziemi.

— A może to od pioruna, parno dziś jakoś — rzekłem, uśmiechając się z przymusem — boję się jednak, że gospodyni nie przyjmie tego tłómaczenia i zażąda odemnie odszkodowania za stół.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

dostał się w XII w. pod panowanie Węgier. Historycy węgierscy za znaczną dozą licencyi poetyckiej a równocześnie z daleko idącą nieścisłością naukową przyjęli w tej nazwie figurę poetycką, t. zw. „pars pro toto“ i Ramę uznali za identyczną z Bośnią! Rozumowanie było takie: Rama jest częścią Bośni, a ponieważ Rama należy do Węgier, ergo Bośnia jest własnością węgierską. W ten sposób możnaby rozumować jeszcze dalej: Bośnia jest częścią Europy, a ponieważ Bośnia należy do Węgier, Europa pewinna być wcieloną do krajów korony św. Stefana.

Stosunki Węgier do Bośni sięgają również wieków XII. i XIII. Wtedy to królowie węgierscy podejmowali przeciw heretyckim Bośniakom wyprawy krzyżowe. Ostatecznie udało im się rozciągnąć nad banem bośniackim zwierzchnictwo lenne, atoli już ban Stefan Twertko II (1353—1391) zrzucił zależność od Węgier, zawojował całe Pobrzeże i Serbię i przyjął tytuł króla Bośni.

Po jego śmierci nastały w Bośni wojny domowe, kraj podzielono na części, najazd Turków odebrał całej Bośni w r. 1436 wolność na lat przeszło 400. Nadaremnie walczyli z Turkami królowie węgierscy: Zygmunt, Władysław Warneńczyk, Maciej Korwin, Bośnia pozostała pod panowaniem Turcyi. Dopiero zwycięskie wojny króla Jana III, Eugeniusza Sabauckiego i Laudona wyzwoliły Węgry i Bośnię na pewien czas z jarzma tureckiego. Ostatecznie jednak Turcy utrzymali swą władzę nad Bośnią aż do r. 1878.

Powyższy szkic historyczny wskazuje wyraźnie, że pretensye Węgier do Bośni nie są oparte na żadnych realnych prawach choćby nawet czysto archiwalnych. Wszakże zwierzchnictwo lenne nad Polską posiadało przez pewien czas także cesarstwo niemieckie, nad Węgrami i Anglią Stolica Apostolska, nad Włochami Francya! Cóż znaczą te prawa wobec realnych interesów obecnych, dzisiejszego obecnego stanu rzeczy w Europie i wobec nowoczesnych pojęć prawno-państwowych?

Rabulistyka węgierskich polityków nie zna miary. Ale wola ludów jest silniejszą od krętactwa politycznego. Włączenie Bośni do Węgier wprawiłoby wulkan węgierski w taki stan wrzenia, że madziarski szczep sam wyszedłby na tem najgorzej. Narody słowiańskie wzmocnione przez przyłączenie Bośni nie zniosłyby hegenomii madziarskiej. Najzagorzalsi nawet szowiniści węgierscy powinni się więc dobrze zastanowić, nim przyjmą ten podarunek, jaki im ofiaruje obecny premier Węgier, zmadziaryzowany Niemiec, Dr Aleksander Weckerle.

„Neoslawizm“ narodowej demokracyi w Dumie.

Jakkolwiek pierwsza sesya III Dumy mogła rozwiać wszelkie nadzieje Polaków co do tego, aby parlament rosyjski zaprotestował przeciw rusyfikacyjno-represyjnej polityce rządu rosyjskiego w Królestwie Polskiem i wypowiedział się za spełnieniem przynajmniej części słusznych żądań narodu polskiego, jednakże od obecnej sesyi Dumy mieliśmy prawo oczekiwać w tym względzie zmiany na lepsze. Przed rozpoczęciem bowiem obrad tej sesyi zaszedł fakt, który nawet wroga nam prasa rosyjsko-nacyonalistyczna uznała za doniosły zwrot w stosunkach polsko-rosyjskich: uroczystości słowiańskie w Petersburgu, Warszawie i Pradze, zakończone deklaracyą Rosyan (należących do stronnictwa panującego w Dumie) o równouprawnieniu wszystkich narodowości słowiańskich. To też nawet sfery, nie poddające się zbytniemu optymizmowi, były skłonne oczekiwać, że w dalszym przebiegu stosunków polsko-rosyjskich w Dumie nastąpi istotnie jakiś znamienny zwrot ze strony rosyjskiej, że słuszne żądania Polaków znajdą tam, inne, bardziej przychylne, niż dotychczas przyjęcie.

Tymczasem, dotychczas jeszcze — niestety, żadnej zmiany w tym kierunku nie widzimy. A natomiast wyraźnie się zaznaczył znamienny zwrot ze strony Koła polskiego w Dumie, które przechyliło się bardziej w kierunku stronnictw rządzących. Takie fakty, jak wzięcie udziału w bankiecie na cześć Chomiakowa (od czego uchyliła się cała opozycya, a nawet tak umiarkowane stronnictwo, jak partya Odrodzenia pokojowego) kilkakrotne głosowanie z prawicą przeciw wszystkim głosom opozycyi, dały powód opozycyjnej prasie petersburskiej do skonstatowania formalnego sojuszu pomiędzy stronnictwami rządzącemi w Dumie a Kołem polskiem. Tym pogłoskom zaprzeczono jednak ze strony miarodajnej. W sprawie tej petersburski „Kraj“ zamieścił mianowicie następujące wyjaśnienie, inspirowane niewątpliwie z polskich kół poselskich.

„Popieranie przez Koło polskie (koronne i litewskie) wyboru na prezesa Dumy p. Chomiakowa, głosowanie za ustawą wojskową przeciw głosom lewicy, zapowiedź, że w sprawie agrarnej Polacy będą popierali przedłożenie rządowe — wszystko to prawdopodobnie posłużyło za powód do ogłoszenia, jakoby Koła zawarły układ z centrum, na mocy którego miały się zobowiązać do zgodnego z niem głosowania wzamian za poparcie w sprawach samorządu miejscowego i szkolnictwa. Według tych informacyi jeden z „wybitnych“ kadetów miał powiedzieć: „Polacy się złapią. Centrum ich oszuka, a własne społeczeństwo ich się wyprze.“

„Dzisiaj się okazało, że głosy „Kół“ mogą przechylić szalę zwycięstwa. Już kilka razy centrum doznawało porażki, dzięki zjednoczonym głosom lewicy i prawicy skrajnej — porażki, od której mogłaby go uchronić frakcya, złożona z 5—6 posłów, nie mówiąc o Kołach, rozporządzających 17 głosami. Na podstawie informacyj źródłowych oświadczyć wszakże możemy, że wiadomość o blizkim sojuszu między Kołem a centrum jest bezpodstawna. Rzeczywiście październikowcy ujawnili niedawno chęć wejścia w porozumienie z Kołem, ale otrzymali odpowiedź, że Polacy i nadal chcą prowadzić politykę wolnej ręki, głosując bądź z prawicą, bądź z lewicą — jak im każe sumienie.“

Bez względu jednak na to wyjaśnienie, fakt pozostanie faktem, że Koło polskie w Dumie (z „sojuszem“, czy bez „sojuszu“ z Październikowcami — to nie zmienia sytuacyi) uczyniło istotnie znamienny „zwrot na prawo“. Narodowo-demokratyczni przywódcy polityki polskiej, pomimo tylu kubłów zimnej wody, wylanej przez różnych działaczy rosyjskich po konferencyi praskiej, postanowili być „konsekwentni“ i nadal kroczyć, jeśli nie w sojuszu, to obok polityków z pod znaku Filewiczów, aby „nie drażnić“ sfer rządowych i uzyskać sympatyę posłusznych rządowi Październikowców. Lecz jaki na razie odnosi skutek ta dziwna „konsekwencya“ narodowo-demokratycznych „neoslawistów“? Najlepszą odpowiedzią jest przytoczony wczoraj w telegramach artykuł urzędowej „Rossiji“, która wprost naigrawa się z tego „nowego (ku prawicy i rządowi) kursu“ Koła polskiego i wkońcu wręcz oświadcza, że „lojalność“, polska na nic się nie zda, bo rząd rosyjski „ma szczerze wytkniętą linię postępowania“. Jest to chyba zbyt wymowna odprawa, dana „pojednawczej“ polityce Koła polskiego. Na nic się nie zdadzą wasze umizgi, bo my „mamy wytkniętą linię postępowania“, naturalnie przez Hurków, Apuchtinów, Skałłonów i t. p. działaczy „słowiańskiej“ polityki w Królestwie Polskiem — oto zasadnicza myśl artykułu „Rossiji“.

Powie kto, że jest to stanowisko rządu, z którym nie można indentyfikować społeczeństwa rosyjskiego. Niewątpliwie, ale jeśli uważać Dumę za wyraz poglądów tego społeczeństwa, to musimy zapytać się, jakie Duma zajęła stanowisko wobec palącej sprawy polskiej. I tu również nasuwają się bardzo smutne refleksye... Na społeczeństwo polskie w Królestwie spadają ciosy jedne za drugiemi, zamknięto „Macierz“, uniwersytet ludowy, kursa dla analfabetów, narzucono język rosyjski szkołom prywatnym, (przy wykładzie historyi i geografii), nie mówiąc o ciągłem systematycznem gnębieniu każdego objawu życia kulturalno-narodowego w Królestwie Polskiem. I cóż na to Duma? Czy choć w jednym jedynym wypadku zaprotestowała przeciw gnębieniu „bratniego“ narodu słowiańskiego?! Powie kto, że Duma zajęta wewnętrznemi sprawami, nie miała dotychczas czasu zająć się „kresami“... A jednak ta Duma miała czas zatroszczyć się o rozszerzenie praw języka... niemieckiego w szkołach nadbałtyckich! Teraz właśnie wniesiono w tej sprawie projekt do Dumy, podpisany przez 100 prawie posłów, a w tej liczbie — przez najwybitniejszych październikowców z p. Guczkowem na czele, przez hr. Bobrińskiego i innych członków umiarkowanej prawicy...

Czyż po konferencyi praskiej nie należało się spodziewać, że wreszcie Duma przypomni sobie o prawach języka polskiego, tak srodze deptanych w Królestwie Polskiem pod rządami „słowiańskiej“ Rosyi... Ale o tem właśnie głucho... Opinia rosyjska nie ma dotychczas czasu zająć się tą sprawą, bo opłakuje obecnie los nieszczęśliwych Serbów, których w Bośni i Hercegowinie dławią Niemcy i których dzieci uczą się w tamtejszych szkołach... po serbsku. Następnie zaś... uczucia słowiańskie październikowców dyktują im konieczność powiększenia w szkolnictwie praw języka... niemieckiego.

I tu nasuwa się przedewszystkiem pytanie: co robi w III Dumie reprezentacya polska? Dlaczego nie wystąpiła dotychczas z inicyatywą choćby o rozszerzenie praw języka polskiego w szkolnictwie Królestwa? Dlaczego nie korzysta ze swych praw interpelacyi po każdym gwałcie, jaki spada na kraj? Dlaczego przyjęła milczeniem takie fakty, jak zamknięcie Macierzy, narzucenie języka polskiego szkołom prywatnym i t. p.? Czyżby „neoslawizm“ p. Dmowskiego wskazywał właśnie tego rodzaju dziwną powściągliwość? Sądzimy, że rzecz ma się wprost przeciwnie. Po deklaracyach rosyjskich w Pradze, Koło polskie powinno właśnie zaapelować do przedstawicieli narodu rosyjskiego, powinno zmusić ich, aby wyraźnie wypowiedzieli się, czy słowiańskość ich nakazuje im dbać o prawa języka polskiego w tym przynajmniej stopniu, jak o prawa języka niemieckiego? Tymczasem Koło polskie w Dumie tych „drażliwych“ (t. j. polskich) spraw jak najstaranniej unika... Natomiast, jak stwierdza „Kraj“, odgrywa i w III Dumie rolę języczka u wagi, decydującego niejednokrotnie o rezultacie głosowania. Głosuje za mniej lub więcej reakcyjnymi wnioskami rządowemi, aby otrzymać od rządu, jak świadczy wspomniany artykuł „Rossiji“, pogardliwą odprawę, i wywołać oburzenie wśród życzliwej dla Polaków opozycyi...

Sytuacya reprezentacyi polskiej w Dumie jest istotnie trudna, ale właśnie sam rząd rosyjski dał jej wymowną wskazówkę postępowania. Po rozpędzeniu drugiej Dumy dopuścił się on wobec Polaków krzyczącej niesprawiedliwości, zmniejszając reprezentacyę Królestwa Polskiego do liczby 11 posłów, a w ogłoszonym komunikacie wyraźnie zaznaczył, że przyczyną tego zarządzenia był fakt, iż Koło polskie w II Dumie odgrywało rolę języczka u wagi, choć właśnie dzięki temu „języczkowi“ uchwalono w II Dumie rekruta... Zdawało się, że to powinno już było przesądzić o roli reprezentacyi polskiej w III Dumie.

Zredukowane w ten sposób Koło polskie powinno było oszczędzić sobie „laurów“ decydowania o losie tego rodzaju wniosków prawodawczych, jak nap. nowy filtr „prawomyślności“ w wojsku i t. p. i stać jedynie na straży interesów polskich. Tego chciał rząd, który oburzał się nawet na to, że wnioski rządowe przechodziły w Dumie dzięki głosom polskim, a również zgodziła się na to III Duma, która nie zaprotestowała przeciw takiemu uszczupleniu wyborczych praw Polaków.

Tymczasem Koło polskie zaczyna znów odgrywać rolę języczka u wagi — w sprawach dla Polaków obojętnych, naraża się przez to zarówno opozycyi, jak i rządowi, który nie chce, aby wnioski jego przechodziły dzięki Polakom — lecz sprawy polskie leżą w Dumie odłogiem! Po zjeździe praskim, wśród szumiącego potoku „uczuć słowiańskich“ z okazyi Bośni i Hercegowiny, obraduje III Duma już półtora miesiąca, a niema dotychczas komu przypomnieć tam o Polakach i o zobowiązaniach przyjętych przez przedstawicieli społeczeństwa rosyjskiego w Pradze. A to było właśnie pierwszym obowiązkiem reprezentacyi polskiej w 2-ej sesyi Dumy. Zamiast tego jednak mamy nieprzyjęte umizgi Koła do rządu i wniosek o rozszerzenie w szkolnictwie praw języka... niemieckiego! Istotnie bilans niezbyt pocieszający i nie bardzo... neosłowiański.

Nie chcemy tu naturalnie przesądzać, czy mniej „języczkowa“ polityka Koła w sprawach obojętnych dla nas, lecz bardziej... pamiętająca o interesach polskich osiągnęłaby pomyślniejsze wyniki. W każdym jednak razie przyczyniłaby się do wyświetlenia sytuacyi i rosyjskiego... neoslawizmu. Obowiązkiem reprezentacyi polskiej było właśnie postawić w ten sposób na porządku dziennym sprawę polską, aby większość Dumy była zmuszona wyraźnie zaznaczyć swe „słowiańskie“ stanowisko wobec Polaków. Ale narodowo-demokratyczni przywódcy Koła za wszelką cenę unikają spraw... „drażliwych“. Na tem widocznie ma polegać ich „neosłowiańska“ polityka „bez zastrzeżeń“ (wyrażenie p. Dmowskiego), aby w jej cieniu ukryć zupełnie interesy narodu polskiego i... własną nieudolność. Jeśli istotnie to ma być „najnowszym“ programem narodowej demokracyi, to w taktyce petersburskiego Koła polskiego znalazł on „najkonsekwentniejszy“ wyraz.

Zjazd delegatów stowarzyszeń „Bratniej Pomocy“.

Bielsko, 29 listopada.

W sali „Domu Polskiego“ w Bielsku odbył się dzisiaj zjazd delegatów chrześcijańsko-ludowych stowarzyszeń „Bratnia Pomoc“.

Delegatów oficyalnych przybyło na zjazd przeszło 50. Oprócz nich przybyło jeszcze wiele gości, między nimi posłowie stronnictwa chrześcijańsko-ludowego: X. Stojałowski i pp. Szajer, Stohandel, Dobija i Fijak.

Zjazd zagaił poseł X. Stojałowski, jako zwołujący. Następnie wybrano przewodniczącym posła Szajera, który udzielił głosu X. Stojałowskiemu, jako referentowi do I-go punktu porządku dziennego: „Obecne położenie polityczne a stanowisko stronnictwa chrześcijańsko-ludowego“. (Ponieważ cały przebieg obrad zjazdu uznano za ściśle poufny, przeto treści referatu podać nie możemy),

Wyrazem zapatrywań referenta była następująca uchwalona rezolucya:

„Stronnictwo chrześcijańsko-ludowe ubolewa nad tem, że ruch ludowy wskutek zwrotu w polityce posła Stapińskiego został sparaliżowany, a słuszne i naglące potrzeby ludu przez sojusz z wielkimi rolnikami zostały zepchnięte na szary koniec;

wobec tego zmienionego położenia politycznego stronnictwo chrześcijańsko-ludowe postanawia wejść na drogę stanowczej obrony spraw ludowych, w szczególności domagać się:

a) bezzwłocznego zaprowadzenia reformy wyborczej sejmowej;

b) połączenia obszarów dworskich z gminami i takiej reformy ustawy gminnej i ordynacyi powiatowej, któraby rozszerzyła prawa wyborcze do Rad powiatowych;

c) uchwalenia ustawy leśnej, oraz reformy ustawy konkurencyjnej, zniesienia patronatu, oraz opłat stułowych“.

Następny referat: „Organizacya „Bratniej Pomocy“, wybór centralnego wydziału, oraz założenie własnego organu: „Bratnia Pomoc“, wygłosił p. Ruda.

Po referacie uchwalono jednogłośnie następującą rezolucyę:

„Zebrani delegaci uchwalają wybrać centralny wydział „Bratniej Pomocy“ dla wszystkich stowarzyszeń, oraz założenie własnego organu „Bratnia Pomoc“.

Do wydziału weszli: X. Stojałowski, Koszewski z Jaworzna, Zemanek z Kóz, Krawczyk z Gorzowa, X. Waligóra z Komorowic, Bąk z Płazy, Konior z Wilkowic, Hacuś z Chełmka i Klimczak z Mikuszowic.

Następnie delegaci poszczególnych stowarzyszeń „Bratniej Pomocy“ składali sprawozdania z ich rozwoju i działalności. Ze sprawozdań tych wynika, że stowarzyszeń „Bratniej Pomocy“ istnieje i rozwija się w kraju naszym, głównie w powiatach: bialskim i i chrzanowskim; — ogólnie istnieje ich szesnaście, z których trzy posiadają już własne domy, a kilka sklepy spożywcze.

Nad każdym z referatów toczyła się obszerna i wyczerpująca dyskusya. — Obrady zjazdu trwały 7 godzin.

Izba handlowa i przemysłowa.

Wczorajszemu posiedzeniu Izby handlowo-przemysłowej przewodniczył prezes p. Dattner. Jako komisarz rządowy, obecny był delegat Namiestnictwa r. dw. Fedorowicz.

Posiedzenie rozpoczęło się sprawozdaniem prezydyum Izby, złożonem przez p. Dattnera. Prezes przedstawił szereg czynności prezydyum. Popierało ono gorąco sprawę zatwierdzenia statutu krakowskiego gremium kupców, mimo to, jednak sprawa ta nie została dotąd przez Namiestnictwo pomyślnie załatwioną. Interweniowało także prezydyum w ministerstwie handlu w sprawie bojkotu wyrobów austryackich w Turcyi. Stało się to na żądanie fabrykantów sukna w Białej. Następnie stwierdził prezydent, że na prośbę krakowskich kupców zwróciła się Izba do akcyzy miejskiej, domagając się regularnego wydawania przesyłek w niedziele. Zdarza się bowiem ustawicznie, że przesyłki nadchodzące jeszcze na dwa dni przed niedzielą nie zostają we właściwym czasie wydawane, przez co kupcy miejscowi narażeni są na poważne straty.

Wreszcie poruszył prezydent sprawę akcyi w kierunku odniemczenia dworca kolei północnej w Krakowie. Komitet utworzony dla popierania i prowadzenia tej akcyi, zwrócił się także do krakowskiej Izby handlowo-przemysłowej z zaproszeniem do współdziałania; prezydyum atoli widziało się zmuszone na zaproszenie to dać odpowiedź odmowną. Postąpiono tak, nie ze względu, by sprawa odniemczenia dworca krakowskiego nie była przez Izbę uznawana za jeden z najważniejszych postulatów polskiego społeczeństwa, lecz ze względu, że sprzeciwia się statutowi Izby popierać czynnie i współdziałać w kwestyach nie pozbawionych chociażby cienia politycznych tendencyj. Nie mniej przeto Izba czuwać będzie, by sprawa ta załatwioną została w myśl intencyi społeczeństwa polskiego i interesów naszego miasta.

Przystąpiono potem do wyboru asessorów handlowych. Izba uchwaliła zaproponować: dla Jasła ponownie p. Mieczysława Drzymuchowskiego, dla Krakowa pp. Władysława Bilewskiego, Juliusza Grossego jun. i Rudolfa Peterseima, dla Tarnowa pp. Hermana Lichtbaua, Artura Marguliesa i Leona Schwarzenfelda. Członkiem państwowej Rady przemysłowej wybrano z łona Izby pos. Edmunda Zieleniewskiego.

Dr. Josefert składał dalej sprawozdanie z czynności subkomitetu dla sprawy egzaminów czeladniczych. Do egzaminów takich obowiązani są uczniowie wszystkich kategoryi rękodzieła. Ustawa rozróżnia dwojakiego rodzaju komisye egzaminacyjne: komisye stowarzyszeniowe czyli cechowe i komisye urzędowe. Komisye stowarzyszeniowe są przeznaczone dla uczniów, pracujących u majstrów, nie należących do żadnego stowarzyszenia, oraz dla uczniów, pracujących w przemysłach fabrycznych, względnie w instytucyach, nie podpadających pod przepisy ustawy przemysłowej. Przewodniczącym komisyi egzaminacyjnej mianował Magistrat w porozumieniu z Izbą rad. bud. Tadeusza Stryjeńskiego, zastępcami przewodniczącego pp. inż. Michała Szczepańskiego i dra Benisa. Obok tej komisyi krakowskiej, projektowaną jest organizacya całego szeregu komisyi egzaminacyjnych w poszczególnych powiatach okręgu Izby krakowskiej.

Z projektem tym Izba zgodziła się, natomiast sprzeciwiła się zatwierdzeniu regulaminów komisyj egzaminacyjnych przy stowarzyszeniach, które nie obejmują wszystkich rzemieślników danego zawodu, zamieszkałych w siedzibie stowarzyszenia. Równocześnie postanowiła Izba zwrócić się do namiestnictwa we Lwowie z prośbą o usunięcie tych anormalnych stosunków(!).

Uchwała ta Izby skierowana jest przeciw tym cechom krakowskim, które opierając się na tradycyi, **odmawiają przyjęcia do cechu majstrów żydowskich**. Izba krakowska, złożona niemal wyłącznie z Żydów występuje więc obecnie otwarcie przeciwko tym chrześcijańskim cechom; mamy jednak nadzieję, że namiestnictwo galicyjskie nie ulegnie tej garści Żydów i nie zgwałci odwiecznych praw chrześcijańskich stowarzyszeń zawodowych.

Urzędnik Izby dr. Beres zdał następnie sprawozdanie z czynności przygotowawczych w sprawie krytyki projektowanego przez rząd zreformowania i podwyższenia lokalnej taryfy kolei państwowych. Podobną akcyę rozwinął także Wydział krajowy, który zwołał w tej sprawie do Lwowa specyalną ankietę.

Następnie omawiał referent sprawe poprawy komunikacyi kolejowej między Galicyą a Warszawą.

Wreszcie sekretarz Izby dr. Benis referował o sprawie projektu ustawy o ochronie wychodźców. Izba krakowska żąda, by starano się zabezpieczyć los emigrantów i ostrzegano ich przed oszukańczą manipulacyą ajentów. Ajencye zaś uprawnione powinny mieć ograniczony zakres działania na kilka powiatów, przez co umożliwi się kontrolę ich czynności. Te postulaty Izby krakowskiej zostały też zaaprobowane w zupełności przez Związek Izb.

Sprawozdanie to Izba przyjęła po krótkiej dyskusyi, i na tem posiedzenie zamknięto.

Katedry teologiczne na Uniwersytecie Jagiellońskim.

Od dziekana wydziału teologicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego otrzymujemy w sprawie artykułu w numerze 506 naszego pisma z dnia 27 listopada br. p. t. „Katedry teologiczne uniwersytetu Jagiellońskiego“ następujące sprostowanie:

„Nie jest zgodnem z prawdą, że Stolica Święta poleciła X. Arcybiskupowi Bilczewskiemu udzielić misyi kanonicznej kandydatom Wydziału teologicznego Wszechnicy Jagiellońskiej i jakoby X. Arcybiskup Bilczewski na propozycyę Wydziału teologicznego zgadzał się w zupełności“.

X. Dr Stanisław Spis
dziekan Wydziału teologicznego.

Zamieszczając z całą gotowością powyższe sprostowanie wyrażamy ubolewanie, że do rzeczonego artykułu naszego otrzymaliśmy błędne informacye.

KRONIKA.

KALENDARZYK KOŚCIELNY. Jutro we środę Bibiany panny i męczenniczki; we czwartek Franciszka Ksawerego.

KALENDARZYK ASTRONOMICZNY. Wschód słońca rozpocznie się jutro o godzinie 7 minut 15; zachód przypada o godz. 3 minut 37; długość dnia godzin 8 minut 18.

Kraków, 1 grudnia.

Błogosławieństwo papieskie dla Polskiego Stronnictwa chrześcijańsko-socyalnego w Krakowie. Zarząd Główny Pol. Str. chrz.-soc. w Krakowie, aby dać wyraz czci dla Stolicy Apostolskiej, przesłał w dniu jubileuszu, uroczyście obchodzonego w całej dyecezyi krakowskiej, telegram hołdowniczy, na który sekretarz stanu kardynał Merry del Val przesłał następującą odpowiedź na ręce prezesa stronnictwa:

„Mariano Dąbrowski Cracow (Cracovia). — Roma. — Beatissimus pater oblata vota pergrata habuit et filiis amantissimis ex animo benedicit. *Card. Merry del Val.*“

Treścią depeszy jest przesłanie błogosławieństwa Ojca św.

Deszcz orderów posypał się przy sposobności jubileuszu cesarskiego na piersi zasłużonych dla państwa osób wszystkich krajów i narodów różnojęzycznej Austryi. Począwszy od najwyższych dygnitarzy państwowych i dworskich aż do prostych podurzędników, naczelników gminnych i robotników kolejowych, każdy zawód i każda klasa społeczna otrzymały reprezentantów w rzędzie udekorowanzch krzyżem czy orderem obywateli. Spełniły się marzenia setek ludzi, z tęsknotą wyczekujących dnia jubileuszu, zadowoloną została ambicya ludzka, radość więc i wesele powinny panować w dniu 2 grudnia.

Wysokim orderem udekorowany został prezes Koła polskiego, Dr Głąbiński... Oczywiście za wierną i pełną poświęcenia służbę na straży interesów... austryackich. O ile jednak wiemy, program stronnictwa narodowo-demokratycznego, do którego wyznawców zalicza się również Dr Głąbiński, zawiera klauzulę, że członek tego stronnictwa nie może przyjmować żadnego orderu od monarchów państw zaborczych. Czyżby więc Dr Głąbiński zamierzał wystąpić z narodowej demokracyi? Albo może program narodowo-demokratyczny ulegnie nowej ewolucyi?

Wysoką godność radcy dworu otrzymał członek Rady nadzorczej ludowców inż. Kędzior! Jak na członka niedawnej partyi opozycyjnej awans to wcale szybki i świadczy o równie szybkim zaawansowaniu stronnictwa ludowego ku żłóbkowi rządowemu. Inż. Kędzior— radca dworu, „vivat sequens!“

Świat artystyczny, literacki i teatralny w jubileuszowych odznaczeniach uwzględniony został bardzo licznie. Ordery otrzymali pp.: Żeleński, Wyczółkowski, Madejski, Kazimierz Tetmajer, Rydel, dyr. Solski, dyr. Pawlikowski, St. Witkiewicz, prof. Aksentowicz i wielu, wielu innych. Jacek Malczewski otrzymał tytuł profesora, p. Uziembło krzyż zasługi i t. d.

Mimo to jednak Kraków został w odznaczeniach straszliwie spostponowanym, upokorzonym i pohańbionym. Dostali ordery prof. X. Gabryl, Dr Fierich, Dr Godlewski), artyści, podurzędnicy, kupcy, drukarze, nauczyciele, posłowie, pominiętym zaś został prezydent m. Krakowa, głowa demokracyi polskiej, najwyższy patron ludności Kazimierskiej Dr Juliusz Leo, profesor uniwersytetu Jag. Stał się skandal niesłychany. „Cracoviensis urbis proconsul“ nie otrzymał orderu, gdy burmistrz sąsiedniego miasta p. Maryewski udekorowany został krzyżem orderu Fr. Józefa! Ba! nawet wójt z Krowodrzy Cepuch i wójt z Toń Serczyk otrzymali medale, co jest wprost... prowokacyą krakowskiej ludności!

Teatr miejski — a jubileusz cesarza. Jutrzejsze przedstawienie „Cyda“ dane będzie na dochód instutucyj humanitarnych i dobroczynnych. Ze względu, że przedstawienie to dane będzie ku uczczeniu jubileuszu cesarza, publiczność zjawi się w teatrze w strojach uroczystych. — Przedstawienie poprzedzi „Hymn ludu“, odegrany przez orkiestrę teatralną. W czasie hymnu scena będzie odsłonięta, na niej zaś ustawiony biust Monarchy-Jubilata, dokoła którego zgrupuje się cały personal artystyczny teatru.

„Edyp w Kolonos“. Z akad. Koła art. mił. dram. klas. komunikują nam, że próby z arcydzieła Sofoklesa dobiegają do końca. Współudział przyjęły łaskawie p. I. Solska i p. Sulima, obejmując role kobiece. Tragedya ilustrowana będzie muzyką Mendelsohna Bartholdy. Reżyseryę prowadzi utalentowany artysta teatru miejskiego p. Bończa, przy pomocy znanego filologa prof. Boguckiego. Bilety jeszcze do nabycia w Col. Nov. Sala Nr. 30, I piętro od g. 11—1 i od 4—6.

Sekcya wojskowa Rady miasta odbyła posiedzenie wczoraj popołudniu pod przewodnictwem r. m. Epsteina. Sekcya uchwaliła przyjąć do gminy 5 osób pod warunkiem uzyskania obywatelstwa austryackiego, w czem 3 osoby z tytułu zasiedzenia, zaś dwie za opłatą taksy. Następnie przyjęła Sekcya do gminy na podstawie ustawy z dnia 5 grudnia 1896 r. 63 osób z rodzinami, za opłatą taksy 2, odmówiła zaś przyjęcia 3 osobom dla braku wymogów powołanej ustawy.

Komisya wodociągowa udzieliła prawa poboru wody z wodociągów miejskich p. J. Pietrzykowi w Grzegórzkach, pp. K. Zielińskiemu, S. Czajkowskiemu i J. Glasserowi w Czarnej Wsi. — W sprawie umowy z Wydziałem kra-

jowym o dostarczenie wody dla zakładu dla obłąkanych w Kobierzynie; komisya postanowiła odesłać projekt ten do ponownego zbadania subkomisyi.

Stowarzyszenie sług im. św. Zyty w Krakowie urządziło przedwczoraj popoł. uroczysty obchód celem uczczenia jubileuszu Papieża Piusa X. W pięknie ubranej zielenią i lampionami sali zebrało się kilkaset członkiń, z pań opiekujących się stowarzyszeniem obecne były: prezesowa p. Rychłowska, p. Koźmianówna, p. Korytkowa, p. Stafiejowa; sekretarki pp.: Stryjeńska i Kopaczyńska; pp.: Winkowska, Starzewska, Straszewska, hr. Różycka, Rozwadowska i wiele innych. Wchodzącego na salę X. biskupa Nowaka przywitał chór pięknemi pieśniami, poczem nastąpiła przemowa X. kuratora Gołąbka, deklamacye członkiń i śpiewy chóralne na cześć Ojca św. X. biskup Nowak wypowiedział do zebranych piękną mowę, przynosząc stowarzyszeniu serdeczne podziękowanie papieża za złożone mu życzenia i świętopietrze (70 koron). Ojciec św. nie tylko ustnie za to podziękował w rozmowie z X. biskupem, ale nadto w liście do X. kardynała Puzyny prosił o przesłanie stowarzyszeniu św. Zyty osobnego podziękowania. Równocześnie udzielił Ojciec sw. członkom apostolskiego błogosławieństwa. X. biskup Nowak wskazawszy na wielką miłość, jaką papież otacza stowarzyszenie sług katolickich, wezwał w dłuższej mowie zebrane członkinie do życia pełnego poczucia obowiązku i doskonałości moralnej.

Po mowie X. biskupa i udzieleniu przezeń apostolskiego błogosławieństwa zebrani odśpiewali pieśń „My chcemy Boga“, poczem X. biskup poświęcił nowo-otworzone w domu stowarzyszenia schronisko dla chorych sług. Schronisko liczy 12 łóżek, urządzone jest niezwykle czysto i hygienicznie i posiada stałego lekarza Dra Murczyńskiego, ordynującego na miejscu. Kierownictwo nad schroniskiem, jak i nad wszystkiemi instytucyami tego pożytecznego stowarzyszenia spoczywa w rękach wydelegowanej przez komitet niestrudzonej dyrektorki p. Władysławy Klaudówny.

Dary na cele oświatowe. Krak. Tow. Ośw. Ludowej otrzymało dar cenny od konserwatora Dra Stanisława Tomkowicza, a mianowicie przeszło 400 książek, któremi bardzo stosownie zasilone będą liczne bezpłatne Czytelnie Towarzystwa, a zwłaszcza Czytelnia oddziału okręgowego akademickiego, licząca już obecnie przeszło 1800 książek. Między ofiarowanemi przez p. Tomkowicza książkami znajduje się 200 egzemplarzy książki bardzo cennej i ciekawej p. t. „Kroże“. Zarazem otrzymało Tow. Oświaty Lud. przeszło 100 książek niemałej wartości, jak: dzieła X. Kalinki, Koźmiana itp. od X. rektora Dra Spisa.

Sprawy Muzeum Narodowego. Pod przewodnictwem wiceprezydenta Dra Szarskiego obradował wczoraj popołudniu Komitet dla spraw Muzeum Narodwego w Krakowie. Na posiedzeniu tem rozpatrywano i zatwierdzono budżet muzeainy na r. 1909. Następnie wybrano wydział ściślejszy komitetu, złożony z pp. prezydenta miasta Dra Lea, prof. Axentowicza, prof. Dra Domańskiego, arch. Hendla, Lepszego, prof. Dra Nowaka i Dra Wasunga oraz uchwaliła przedstawić Radzie miasta wnioski co do kooptowania dwóch nowych członków komitetu. — W sprawie przypadającego 25-letniego jubileuszu Muzeum, uchwalono obchodzić go uroczyście w październiku 1909 roku. W tym celu też komitet postanowił powołać osobną komisyę, która zająć się ma wydaniem stosownej odezwy, oraz przygotowaniem szczegółów programu obchodu.

Na wniosek prof. Dra Domańskiego uchwalono zwrócić się do amatorów fotografów oraz towarzystw fotograficznych z prośbą o nadsyłanie (w darze) do Muzeum Narodowego zdjęć zabytków sztuki i kultury, a więc kościołów, dworów, pamiątek, pomników etc. Wkońcu dłuższą dyskusyę wywołała sprawa pomieszczenia Muzeum Narodowego na Wawelu. Komitet uchwalił zwrócić się za pośrednictwem prezydenta miasta do Wydziału krajowego o przeznaczenie gmachów poszpitalnych na Wawelu na Muzeum Narodowe. Zanim część historyczna Zamku będzie odnowiona, w gmachu tym znalazłyby pomieszczenie zbiory muzealne, dziś złożone w składach, a po ich przeniesieniu, dzieła przedhistoryczne i etnograficzne oraz bogata biblioteka muzelna.

Bojkot wyrobów austryackich w Turcyi. Otrzymujemy następujące pismo od znanej firmy w Krakowie. Wkutek położenia politycznego na Bałkanach i akcyi bojkotowej w Turcyi — poważne straty ponosi i nasz przemysł galicyjski. Krakowska fabryka farb, dawniej J. Karmański i Sp. obecnie Gabryel Górski i Sp., w ostatnich dwóch latach zdobyła rynki bałkańskie — a między niemi i tureckie, nawiązawszy handlowe stosunki z wielkimi domami eksportowymi w Konstantynopolu, Salonikach i Smyrnie. Obecnie fabryka nasza dostała zawiadomienie od domu handlowego „Les fils de Kiatib Zade Mehmed“ w Salonikach oraz od głównego odbiorcy. „Joseph Is. Chieurel“ — tamże — aby wstrzymał wszystkie zamówione przesyłki farb i artykułów malarskich — oraz charakterystyczne wyjaśnienie, że rządowe celne władze tureckie — pod żadnym warunkiem nie chcą oclić — i następnie wydać leżących na komorze naszych towarów, jako pochodzących z Austro-Węgier. W sprawie tej fabryka nasza za pośrednictwem tutejszej Izby handlowej zwraca się o pomoc do Ministerstwa spraw zagranicznych w Wiedniu.,

Św. Mikołaj w Resursie. W wigilię św. Mikołaja t. j. w sobotę dnia 5 grudnia b. r. urządza Resursa wielką zabawę dla dzieci.

Program: 1) Muzyka wojskowa 13 p. p. 2) Deklamacya. 3) Popis na skrzypcach i na fortepianie. 3) „Naszyjnik babuni“, komedyjka w 1 akcie przez Wł. Izdebską, zakończona śpiewami i tańcami. 5) Ukazanie się św. Mikołaja w gronie aniołków i djabełków. Po stosownej przemowie obdarzy św. Mikołaj wszystkie zgromadzone dzieci podarkami. Na zakończenie ogólna zabawa i tańce przy muzyce wojskowej. Początek punktualnie o godzinie 5 popołudniu. Wszystkie dzieci biorące udział w zabawie muszą być wpisane na listę wyłożoną w sekretaryacie Resursy. Lista otwarta do piątku, późniejsze zgłoszenia nie będą uwzględniane.

Pożyteczna nowość. Dyrekcya teatru ludowego przy ul. Rajskiej komunikuje, że w najbliższych dniach rozpocznie w budynku swym szereg odczytów popularnych, połączonych z przedstawieniem okolicznościowych obrazów świetlnych kinematograficznych. Odczyty te z dziedziny przyrody, historyi i sztuki, opracowane i wygłaszane przez wybitne siły naukowe, trzymane będą w tonie jaknajprzystępniejszym, zarówno dla publiczności „ludowej“, jak i dla młodego wieku.

Przedsięwzięcie to Dyrekcyi teatru ludowego uważać należy za nader szczęśliwe. W wielkich miastach zagranicy n. p. w Wiedniu, podobne odczyty popularne odbywają się od szeregu lat, ciesząc się wielkiem powodzeniem, a obok pewnej rozrywki, oddają oświacie niemałą usługę. Nie wątpimy też, że również publiczność „ludowa“ krakowska poprze usiłowania Dyrekcyi i tłumnie pospieszy na te odczyty. Odbywać się one będą w pewne dni tygodnia na przemian z przedstawieniami teatralnemi. Również w niektóre popołudnia urządzane będą odczyty popularne z przeznaczeniem dla młodzieży. Przygotowania do odczytów są już w pełnym toku. Dla ich tem szybszego ukończenia i dla uskutecznienia robót instalacyjnych przewodów elektrycznych dla aparatu, we wtorek, a więc w dniu dzisiejszym przedstawień w teatrze ludowym nie będzie.

Obryzgany błotem przybył do naszej redakcyi p. W., użalając się na szybką jazdę automobilów w mieście, która w obecnej porze słoty i pluty dotkliwie daje się we znaki przechodniom. Poszkodowany stwierdza, że w tym wypadku padł ofiarą niezwykle szybkiej jazdy samochodu u wylotu ul. Zwierzynieckiej, który literalnie oblał go błotem.

Wypadek ten znakomicie ilustruje gospodarkę zakładu czyszczenia, tak znacznie obciążającego budżet miasta!

Z teatru miejskiego. Trzecie przedstawienie „Nocy listopadowej“ wypełniło teatr do ostatniego miejsca. Zorganizowana doświadczeniem praca w antraktach skraca rozciągłość przedstawienia, tak że sztuka kończy się o godz. 11. Następne przedstawienie „Nocy listopadowej“ we wtorek, czwartek, piątek i niedzielę. We środę „Cyd“.

Rozpoczęto próby z komedyi Bernarda Shaw'a „Klub Ibsena“.

Z teatru ludowego. Dzisiaj we wtorek teatr zamknięty z powodu przygotowań do najbliższej premiery p. t. „Knajpa“, dramat w 3 akt. z epilogiem Zenona Parviego. We środę wieczorem ukaże się po raz drugi w tym sezonie arcyzabawny wodewil ze śpiewami i tańcami p. t. „Twardowski na Krzemionkach“, grany w sobotę przy szczelnie wypełnionej sali. We środę zaś popołudniu o godzinie 4 przynosi repertuar teatru ludowego znakomity wodewil J. Rączkowskiego ze śpiewami i tańcami p. t. „Bohater przedmieścia“.

Gospodarz podgórski — zadowolony! Dziś miała się odbyć przed trybunałem przysięgłych rozprawa o obrazę czci przeciw p. Złoczańskiemu, byłemu redaktorowi czasopisma „Czaty“, w którem Złoczański napadł na Żyda Baumgartena, dyrektora (!) podgórskich wapienników miejskich (!), ex re żydowskiej jego gospodarki.

Przed rozpoczęciem rozprawy jednak, złożył p. Złoczański deklaracyę odwołującą napaści i wycieczki przeciw Baumgartenowi, co widocznie temu ostatniemu zupełnie wystarczyło do uratowania swego „honoru“, gdyż skwapliwie i z zupełnem zadowoleniem przyjął do wiadomości tego rodzaju oświadczenie, nie mając najmniejszej chęci narażania się na przykrą ewentualną rozprawę, — a trybunał na tej podstawie uwolnił p. Złoczanskiego od wszelkiej odpowiedzialności.

Z kroniki policyjnej. Na żądanie dozorcy telegrafów Jana Maślanki, aresztowano 33-letniego murarza Michała Dudasa, który od pewnego czasu dopuszczał się systematycznie kradzieży na szkodę robotników telegraficznych, zatrudnionych w Krowodrzy. Dudas kradł im ubrania i żywność, wyrządzając tem szkodę 50 koron.

Z kroniki Pogotowia. Natan Bigajer recte Diamand, kilkunastoletni wyrostek, osadzony w aresztach policyjnych „pod Telegrafem“ za kradzież, pobił się w kaźni ze swym „współlokatorem“. W bójce tamten schwycił Diamanda za nogi i ściągnął z tapczanu. W upadku chłopak odniósł złamanie i zwichnięcie prawej ręki. Opatrzyło go prowizorycznie Pogotowie ratunkowe, następnie zaś przewiozło na oddział chirurgiczny szpitala św. Łazarza.

Trzynastoletnia Rózia Alster, córka handlarki, zamieszkałej przy ul. Kupa, wyglądała dziś rano przez okno pierwszego piętra w sieni. — Przechodzący tamtędy jakiś mężczyzna pchnął dziecko tak, że spadło na bruk podworca. Na szczęście nie odniosła dziewczynka poważniejszych kontuzyj prócz lekkich zranień, które opatrzyło jej Pogotowie ratunkowe.

Z Kraju.

Sprawa Siczyńskiego. Lekarze: Dr Sieradzki i Dr Kohlberger ukończyli już badania stanu umysłowego Siczyńskiego i obecnie pracują tylko nad ułożeniem protokółu. Obaj uznali Siczyńskiego zupełnie zdrowym na umyśle, będzie on więc musiał odpowiadać za swoją zbrodnię w drodze karno-sądowej.

Znowu jeden poważny krok naprzód. Dnia 26 b. m. odbyło się we Lwowie w Spółce fakturowej przy ul. Kościuszki 7, pod przewodnictwem p. F. Skrochowskiego. posiedzenie komitetu, założyciela „Towarzystwa i Przedsiębiorstwa eksportowego w Paryżu“ z filią we Lwowie, w celu ułatwiania kupcom galicyjskim sprowadzania towarów francuskich. Komitet założycieli składa się z pp.: Dra Battaglii, W. Biechońskiego, L. Krobickiego, Dra Ungara, A. Szkowrona, Ulmera, Garczyńskiego, Dra Bartoszewicza, F. Skrochowskiego, St. Sokołowskiego, K. d'Abancourta, K. Medveczkyego, R. Dzieślewskiego, J. Łobosia, B. Laskownickiego, Dra W. Stesłowicza, W. Szydłowskiego, Dra A. Liliena, J. Olszewskiego, K. Czudżaka, F. Gütlera, A. Beacocka, O. Łozińskiego, E. Libańskiego, L. Sładowskiego, B. Krzysztofowicza, G. Waldta, E. Wawreczki, W. Sedlaczka, W. Goreckiego, S. Trylskiego, M. Szyjkowskiego, D. Iwanowskiego.

Na tem posiedzeniu po dłuższej i ożywionej dyskusyi, przy której mowcy kilkakrotnie podnieśli doniosłość i korzyści sprawy nie tylko dla kupiectwa, ale dla całego społeczeństwa galicyjskiego, na wniosek p. prof. R. Dzieślewskiego dokonano wyboru tymczasowego komitetu wykonawczego., który zobowiązał się jak najenergiczniej przeprowadzić całą akcyę założenia Towarzystwa i Przedsiębiorstwa, a przedewszystkiem zająć się uzyskaniem potrzebnego kapitału drogą subskrypcyi udziałów.

W sprawie tej ogół społeczeństwa polskiego winien zrozumieć, że tu idzie o sprawę mającą ogromną doniosłość, a której skutki i korzyści dla ogółu są nieobliczalne, gdyż doprowadzi do praktycznego zastępywania towarów pruskich, które kupcy z musu sprzedawają, nie mając na razie innych — przez fabrykaty francuskie; z drugiej zaś strony otworzy dla przemysłu i produktów galicyjskich nowe rynki zbytu. W tych dniach pojawią się odezwy w tym względzie. Ponieważ liczba członków komitetu założyciela jest nieograniczoną i może być zwiększoną przez kooptacyę, uprasza komitet wszystkich dla sprawy życzliwych o łaskawe przystąpienie do niego. Zgłoszenia i wszelką korespondencyę należy nadsyłać tymczasowo na ręce sekr. p. D. Iwanowskiego pod adresem: Spółki fakturowej ul. Kościuszki 7, Lwów. Przew. Feliks Skrochowski, sekr. D. Iwanowski.

Podwójne morderstwo. W sprawie znanego morderstwa Stoffów we Lwowie donoszą: Zgłosił się do policyi p. Fink, restaurator z Krasnego i zeznał, że w czwartek o godz. 1 w południe zjawił się u niego w restauracyi człowiek, którego wygląd zgadza się z rysopisem domniemanego mordercy Stoffów. Kazał on sobie zapakować śniadanie na trzy osoby, a przy płaceniu dobył z kieszeni pugilares pełen 20-koronowych banknotów. Za chwilę powrócił ponownie i chciał, aby mu zmieniono 1000 koron, restaurator jednak odmówił, bo nie miał tyle pieniędzy. P. Fink sądził, że jest on handlarzem nierogacizny, a dopiero nazajutrz przyszła do Krasnego wiadomość o morderstwie Stoffów. Zeznania te naprowadzają na myśl, że morderca umknął do Rosyi.

Dochodzenia wykazały, że morderca nie nazywał się Fedorak. Stwierdzono bowiem, że Fedorak z Kułaczkowiec mieszka od kilku miesięcy w Kułaczkowcach, skąd przez cały czas nigdy się nie wydalił. Morderca widocznie więc na podstawie skradzionych Fedorakowi papierów otrzymał książkę robotniczą i pod tem przybranem nazwiskiem zameldowany był w policyi. — Wczoraj dopiero przeprowadziła policya rewizyę w harbaciarni przy ul. Sobieskiego 28, gdzie morderca często zachodził. Wynikiem jej było znalezienie siekiery, na której znać ślady, że niedawno ją czyszczono. Znaleziono też koszulę poplamioną krwią, a miano też skonfiskować skrzyneczkę z ukrytemi w niej pieniądzmi i biżuteryą. Aresztowano również służącego herbaciarni, Gustawa Jakubowskiego i kochankę jego służącę Zofię Dziadosz. Aresztowanych właścicieli herbaciarni Handa i jego żonę wypuszczono niebawem, Jakubowskiego zaś, w którym policya dopatruje się wspólnika mordercy, zatrzymano wraz z jego kochanką w aresztach. Policya odmawia blizkich informacyi.

Rodzina bł. p. Stoffów wyznaczyła 300 kor. nagrody za wykrycie mordercy. Prócz Jakubowskiego aresztowano też Antoniego Strożuka, gościa herbaciarni. Aresztowanym niczego dotąd nie udowodniono.

Wadowice. („Czytelnia Mieszczańska“. Małomiasteczkowość). W towarzyskiem życiu naszego miasta wybitną rolę odgrywa — obok „Sokoła“ — Czytelnia Mieszczańska, stowarzyszenie działające dziś jeszcze w skromnym zakresie, nie mniej przecież mogące w przyszłości odegrać ważną rolę w dziejach naszego miasta. Z dniem każdym niemal Czytelnia rozwija się pomyślnie i kto wie nawet, czy już dziś nie zespoliłaby u siebie wybitnie znacznej liczby obywatelstwa — gdyby... Jest „gdyby!“ — Oto na przeszkodzie stoi — wydział Czytelni. Rzecz niepodobna do wiary — jednakże prawdziwa! Wydział bowiem w przesadnej dbałości o dobre imię Towarzystwa, sprzeciwia się przyjęciu do Czytelni kilkudziesięciu oficyantów kancelaryjnych. Odmowa ta powtarza się stale, oficyanci bowiem niezrażeni od czasu do czasu ponawiają swe żądania.

Postępowanie takie wydziału jest tem dziwniejsze, że właśnie ci oficyanci są faktycznie alfą i omegą towarzyskiego życia Czytelni. Oni to bowiem wyłącznie inicyują i urządzają wszystkie wieczorki, oni tworzą ów zespół teatru amatorskiego, dającego możność członkom i ich rodzinom spędzenia w Czytelni kilku godzin na wesołej rozrywce. Tak było też na ostatnim wieczorku, urządzonym przez czytelnię a raczej przez wzgardzonych oficyantów ku czci uczestników powstania.

Widać stąd, że „Czytelnia Mieszczańska“ w żadnem ze swych przedsięwzięć nie może obejść się bez współudziału oficyantów; Wydział czuje to dobrze, a przecież — w swej małomiasteczkowej zaciekłości, rzekomo dla podtrzymania „dobrego imienia“ towarzystwa, tak nieszlachetnie postępuje względem tych filarów wszelakiej swej rozrywki, a kto wie czy także nie Stowarzyszenia wogóle.

Krwawe starcie we wsi ruskiej. „Kuryer lwowski“ donosi ze Stanisławowa: Oddalona o 17 km. od Stanisławowa wieś Bratkowce była w ubiegłym tygodniu widownią niezwykle krwawej walki radykałów z moskalofilami. W Bratkowcach znajdują się dwie partye ruskie: radykalna, zorganizowana w „Siczy“ i staroruska, zwana przez siczowników „Sokoły.“ Na weselu Oleny Fedoriw, która wychodziła za mąż za „Sokoła,“ było obecnych wielu z partyi staroruskiej. „Sicz“ uzbrojona w kosy, łopaty i inne narzędzia, napadła na dom i po wyrwaniu okien hakami ogniowymi (!?) zaczęła wyciągać gości weselnych. Nadto gradem kamieni zasypali dzielni „mołojcy“ gości. Walka trwała około czterech godzin. Jak słychać, miały nawet ze strony radykałów paść strzały. Rannych jest 18. Prokuratorya stanisławowska wdrożyła dochodzenie.

Z kresów. (Kor. wł.). W zakątku Moraw, wdzierającym się klinem w ziemię śląską znajduje się miasto fabryczne Morawska-Ostrawa. Miasto liczy kilkadziesiąt tysięcy mieszkańców, głównie Polaków. — Ludność polska posiada tylko jedną szkołę, utrzymywaną przez Macierz Śląską w „Polskim domu.“ Budynek piękny, niestety ciasny na pomieszczenie szkółki, ochronki i czytelni, a do tego ogromnie obdłużony, że grozi mu wprost ruina. Obowiązkiem społeczeństwa polskiego jest przyjść z pomocą i ratunkiem, bo wymaga tego honor narodu i tysiące naszych braci robotników, którym grozi fala zalewu ze strony Czechów i Niemców.

W tem to mieście grono urzędników kolejowych z Krakowa, skupiające się w Kółku orkiestralnem, idąc za popędem serca i poczucia obywatelskiego, urządziło przy współudziale zaproszonych gości w niedzielę wspaniały wieczór muzyczny, poświęcony pamięci bohatera narodu Tadeusza Kosciuszki. Przepiękny program wieczoru skupił wszystkie sfery w „Polskim domu“ i był prawdziwie uroczystym dniem dla tutejszej Poloni, łaknącej strawy duchowej i pieśni polskiej. Wieczór rozpoczął piękną przemową del. „Straży Polskiej“ i dyrektor domu ludowego p. Dr Wróbel z Krakowa, kreśląc w podniosłych słowach żywot i działalność Tadeusza Kościuszki. Następnie wyborowa orkiestra smyczkowa odegrała śliczną uwerturę, zaś p. Piasecki odśpiewał parę pieśni Moniuszki i Noskowskiego, które ogromnie podobały się tutejszej publiczności. Również znakomity był kwartet smyczkowy G-mol, odegrany przez pp. Dr Ebera, Soleckiego, Stacha, i Süfnera. Prześliczny zaś, pełen patryotycznego natchnienia wiersz Adama Mickiewicza „Wywiezienie kibitek na Sybir,“ a wygłoszony z głębokiem przejęciem przez p. Janusza Dymka del. „Straży Polskiej,“ wywołał wprost łzy w oczach naszej siermiężnej braci, pracującej w kopalniach. Wreszcie wieniec pieśni polskich, odegrany przez orkiestrę, wysłuchano z nabożeństwem i zachwytem. Publiczność tłumnie wypełniająca salę, darzyła wykonawców hucznymi oklaskami, prosząc Krakowian o dalszą pamięć.

Inicyatorami tej pięknej myśli — nieść pieśń, słowo i muzykę polską na kresy — co oby znalazło naśladowców, byli pp. Dr. Wróbel, Solecki i Przybylski, za co im i wykonawcom należy się staropolskie „Bóg zapłać.“

Znowu morderstwo w karczmie. Z Narola donoszą, że w nocy z czwartku na piątek zamordowano w karczmie pobliskiej wioski Krupiec karczmarza Grossmana, jego żonę i córkę. Albo zbrodniarzy ktoś spłoszył, albo dokonali zbrodni nie w celu rabunku, gdyż tak w szynkowni jak w pokoju karczmy pozostało wszystko nietknięte.

Ze świata.

Jak w powieści. Pisma rosyjskie opowiadają o następującem zdarzeniu. W obwodzie Terskim bandyci wzięli do niewoli zamożnego mieszkańca miejscowego Neufelda, w celu otrzymania zań dużego okupu. Gdy rozbójnicy wysłali telegram (!) do rodziny porwanego, żądając 40,000 rb., naczelnik okręgu polecił wysłać oddział policyi i kozaków pułku Dagestańskiego. Na ślady bandytów wkrótce trafiono. Około Temir-Chan-Szury przyszło do pierwszego starcia z nimi. Bandyci zaczęli strzelać z karabinów i rewolwerów, co jednak nie powstrzymało oddziału. Ścigał on bandytów aż do tego miejsca, gdzie był ukryty Neufeld. W ten sposób Neufeld powrócił z niewoli bez okupu, który wieziono już na Kaukaz z Halbsztadtu.

O swej niewoli opowiedział on co następuje:

Bandyci wsadzili go na konia, wziętego ze stajni folwarku i odjechali razem z nim. Od tej chwili zaczęły się cierpienia Neufelda, nieprzyzwyczajonego do jazdy konnej. Bandyci ulitowali się nad nim i pozwolili mu zejść z konia; ale jeszcze ciężej było odbywać podróż piechotą, gdyż bandyci popędzali go i wołali:

— Prędzej! nie mamy czasu cackać się z tobą.

Tak przeszedł Neufeld około 100 wiorst; w drodze kilka razy padał i tracił przytomność. Bandyci byli dla niego okrutni. Nie dawali mu prawie wcale ani wody, ani jadła. Neufeld stracił wszelką nadzieję w pomoc i czekał śmierci. Tak dotarł wraz z bandytami do jednej wioski, położonej o 8 wiorst od Petrowska. W jakiejś nędznej chacie złoczyńcy rzucili jeńca do ciemnego kąta, gdzie przeleżał całą dobę. — Tutaj oświadczyli mu, że zwrócili się do jego rodziny z żądaniem 40 tysięcy rubli okupu i wskazali miejsce, gdzie te pieniądze mają być przyniesione. Potem codziennie posyłali się dowiadywać i, nie otrzymując żądanych pieniędzy, wracali rozirytowani, rozwścieczeni i ustawicznie powtarzali jeńcowi:

— Będziesz zabity!

Tak upłynęło kilka dni do wieczora 6-go listopada, jeńca przewieziono do wsi Temir-Chan-Szury, gdzie znowu wrzucono w ciemny kąt. W nocy na dzień 7 listopada Neufeld, leżąc na podłodze, w kącie izby, usłyszał strzały. Strzelanina trwała z pół godziny. Wkrótce potem zaczęły go dochodzić różne głosy i usłyszał słowa rosyjskie. Domyślił się, że są to kozacy i że to oni strzelali do bandytów. Wreszcie strzały ustały. Neufeld zdecydował się wyjść z chaty na dziedziniec i tutaj usłyszał radosną nowinę o swem oswobodzeniu.

Inama Sternegg, głośny statystyk i geograf zmarł przedwczoraj w Insbruku w 66 roku życia. Bar. Inama Sternegg z pochodzenia Tyrolczyk i Niemiec wykładał w latach 60-tych ekonomię polityczną na uniwersytecie w Monachium, potem w Insbruku i w Pradze. W r. 1884 zamianowany został prezydentem państwowej komisyi statystycznej. później otrzymał godność tajnego radcy, powołany został do Izby panów. W r. 1905 ustąpił ze stanowiska prezydenta komisyi statystycznej, następcą jego został prof. Juraschek. Jako cołonek Izby panów brał żywy udział w obradach nad reformą wyborczą.

Jako uczony i ekonomista należał zmarły do zdecydowanych zwolenników szkoły historycznej. Z dzieł naukowych najgłośniejsze są: „Adam Smith i jego znaczenie dla nowożytnej ekonomii polityndznej“; „Nauka administracyi w zarysie“.

Rękopis z czasów Chrystusa. Do „Russk. Wiedom.“ donoszą, że były gubernator Damaszku znalazł w bibliotece rękopis o 3000 przeszło stronnicach, sięgający czasów Chrystusa i zawierający mnóstwo szczegółów z życia Zbawiciela (?).

Puryszkiewicz „ratuje“ Rosyę. Jak donoszą pisma petersburskie w „Związku Michała Archanioła“, utworzonym przez Puryszkiewicza, rewizya ksiąg, dokonana przez urzędnika ministeryum spraw wewnętrznych, wykryła znaczne nadużycia. Okazało się, że kasyer, Timofiejew, przywłaszczył sobie około 16 tysięcy rubli. Ponieważ T. wytoczono proces sądowy, przeto ten, broniąc się, zeznał, że nie on jeden czerpał z kasy związkowej.

„Istinno ruski“ patryotyzm Puryszkiewicza wymaga dużo... rubli.

Szczególna amatorka psów i kotów znalazła się w Odesie; jest to właścicielka domu, p. A., która samych psów ma około 80.

Jak opisuje „Od List.,“ na ul. hr. Wittego, dom p. A. robi wprost wstrętne wrażenie. Wszystkie pokoje zawalone są śmieciami, gałgankami i starzyzną, przechowywanemi tam od lat dziesiątków i porosłemi mchem. Pokoje te są zawsze zamknięte i wejście do nich niedostępne jest nawet dla rodziny i służby gospodyni. Duży narożny pokój, którego okna wychodzą na dziedziniec, przeznaczony jest dla kotów, których w tym domu jest mnóstwo. Do tego dużego pokoju, zajmowanego przez koty, od strony dziedzińca przylega ogromnych rozmiarów klatka, w której znajdują się różne przyrządy gimnastyczne dla kotów. Tutaj w czasie pogody kotki z kociakami spędzają całe dni. O oznaczonej porze służący daje im jeść.

Dalej idzie cały szereg ubikacyj w oficynie, oprócz czterech spichrzy i kilku komórek, przeznaczonych dla całej zgrai psów najprzeróżniejszych ras. Naokoło pokojów, w których mieszka samotna p. A., znajduje się kurytarz, gdzie podczas słoty chronią się psy. Dla ras amerykańskich i innych ras podobnych, urządzono cieplejsze ubikacye.

Nad potrzebami tej licznej rzeszy czuwa specyalna osoba. Brama tego domu jest zawsze zamknięta i stróż nigdy nie puszcza nikogo do środka. Psy swem nieustannem szczekaniem i strasznym smrodem dotkliwie dają się we znaki mieszkańcom domów sąsiednich. Nie dziw więc, że skarżyli się niejednokrotnie komisyi sanitarnej i dopięli wreszcie tego, że psy polecono usunąć.

Z życia towarzystw.

Z Klubu pocztowego. Dnia 28 z. m. staraniem Wydziału Klubu odbyło się w kościele św. Krzyża solenne nabożeństwo za poległych za wolność ojczyzny w roku 1831/2.

D. 29 z. m. wziął Wydział Klubu wraz z prezesem B. Smoleńskim udział w pochodzie listopadowym.

Jak co roku, odbędzie się w dniu 5 b. m. uroczystość św. Mikołaja. Graną będzie komedya p. t. „Wigilia św. Mikołaja“ St. Gadomskiego, poczem nastąpi rozdanie upominków. — Początek o g. wpół do 6 wieczorem, muzyka 56 p. p.

W dniu 13 b. m. odegra Kółko amatorów komedyę 4-aktową Szutkiewicza p. t. „Popychadło“. Początek o godzinie wpół do 8-ej wieczorem.

Tow. Przyj. Muzyki „Harmonia krakowska“ zawiadamia, że kancelarya została przeniesiona na ulicę Dunajewskiego, (Podwale) l. 5, parter, telefon 805.

Stow. nauczycielek. Kurs przygotowawczy do egzaminu państwowego muzyki rozpoczął się w Instytucie muzycznym (ul. Gołębia 16). Wykłady są w poniedziałki o godz. od 6—8 wieczorem i we czwartki od 6—7; zapisywać się na nie można za opłatą 12 kor. miesięcznie w Stowarzyszeniu nauczycielek (ul. Karmelicka 36 I-sze piętro) w godzinach od 11—1 przed południem i od 3—6 popołudniu.

Także nabywać można grę muzyczną dla dzieci układu p. Chołewiczowej po cenie 1 koronie.

Z chóru akademickiego. Na ostatniem Walnem Zgromadzeniu dorocznem wybrano następujący Wydział: Prezes Wł. Kiliński, wicepr. A. Stadnikiewicz, sekr. Józef Kremer, skarb. A. Kościński, bibl. J. Stępniowski; wydziałowi: J. Iranek, E. Knopp, F. Niżyński; komisya kontrolująca: A. Hniłko, S. Then; komisya artystyczna: Bolesław Wallek-Walewski (kier. art.), Tadeusz Bukowski, Bolesław Raczyński, Maryan Rudnicki.

„Ognisko“ w Wiedniu — polskie akademickie stowrazyszenie dokonało wyborów do zarządu, którego skład jest następujący: Sawicki Kaz., prezes, Bańkowski J., wicepr., Trybowski W., sekr., Nikodem Jerzy, skarb. Członkami Wydziału są: Kopeć A., Lewicki W., Chlebek J., Artymowicz J.. Proszowski W., Rachwał S., Macieliński K., Adamecki B.

Wiadomości koscielne. Cesarz zamianował w greckiej kapitule katedralnej w Stanisławowie kanonika Dra Jana Grobelskiego kustoszem katedralnym i proboszcza w Szmankowcach X. Jana Gordzijewskiego kanonikiem katedralnym.

Mianowania. Cesarz nadał staroście w Cieszanowie, Sewerynowi Chrząszczewskiemu z okazyi przeniesienia w stan spoczynku tytuł radcy namiestnictwa.

Powszechne wykłady uniwersyteckie.

(w auli I szkoły realnej przy ul. Studenckiej o g. 6).

We środę 2, we czwartek 3 i w piątek 4 grudnia Prof. Władysław Żłobicki: „Z fizyki kuli ziemskiej“ (3 wykłady z doświadczeniami).

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

Środa. Uroczyste przedstawienie ku uczczeniu dnia jubileuszu cesarskiego: „Hymn“, „Cyd“, tragedya Corneille'a w tłumaczeniu Stanisława Wyspiańskiego.

Czwartek. „Noc listopadowa“ (ceny o 25% wyższe).

Piątek. „Noc listopadowa“ i t. d.

Sobota. „Klub Ibsena“, komedya w 3 aktach B. Shaw'a.

Niedziela o godz. 3 pop. „2 × 2 = 5“ kom w 4 akt. Gustawa Wied'a.

Ruch chrześcijańsko-socyalny.

Zebranie czeladników masarskich, zorganizowanych przy Pol Związku zawod. chrześć. robotników odbyło się wczoraj wieczorem w Domu robotniczym Przewodniczył p. Różycki, który w zagajeniu podniósł potrzebę żywszej agitacyi, aby niektórzy pp. majstrowie którzy o przyrzeczeniach danych swego czasu czeladzi masarskiej zapomnieli, przypomnieli sobie dane obietnice. Ażeby wywalczone prawa utrzymać, trzeba, aby cała czeladź krakowska i podgórska silnie się zorganizowała, bo tylko z silnymi świat się liczy. Następnie zabrał głos prezes Związku p. Zgórniak, który ze znaną swadą przedstawił położenie czeladzi masarskiej, napiętnował tych pp. majstrów, którzy poprostu kpią sobie z danych przez siebie przyrzeczeń i wezwał czeladź masarską, aby w energiczny sposób przypomniała tym panom ich obowiązki względem czeladzi. Zaproponował wreszcie urządzenie szeregu zgromadzeń czeladzi masarskiej, na których omówi się i przygotuje całą akcyę, zmierzającą do zmuszenia majstrów, aby dotrzymali warunków ugody. W dyskusyi zabierało głos kilku z czeladzi, a z wszystkich przemówień czuć było skargi na niedotrzymanie ugody ze strony niektórych pp. majstrów.

Uroczystości jubil. ku czci Piusa X.

Muchacz. W dniu 21 z. m. obchodziła uroczyście parafia tutejsza pięćdziesięciolecie kapłaństwa Ojca św. Piusa X. Już wczesnym rankiem zebrała się dziatwa wszystkich szkół oraz włościaństwo, do których przemówił gorąco X. Sebastyan Suski, poczem odprawił mszę św., a po której dziatwa wszystkich szkół udała się do szkoły miejscowej Sala szkolna prawdziwie artystycznie udekorowana zielenią i kwieciem, wypełniła się po brzegi. Prócz dziatwy szkolnej i nauczycielstwa, wójtowie oraz przedstawiciele gmin, zajęli przygotowane dla siebie miejsca.

Uroczystość zagaił X. Sebastyan Suski, poczem jedna z uczenic wygłosiła odę na cześć Piusa X. Dziecko wiersz ten wypowiedziało nie tylko ustami, lecz i sercem! Po deklamacyi odśpiewała dziatwa zupełnie poprawnie hymn na cześć papiestwa X. Rudolfa Nowowiejskiego, poczem nastąpił odczyt; dokonał go miejscowy kierownik p. Jakób Urban. Cichy, ten skromny pracownik na niwie oświaty, w gorących słowach przedstawił życie obecnego papieża od zarania aż do dzisiejszego czasu. Na zakończenie odśpiewano „Boże coś Polskę" i rozdano dzieciom obrazki pamiątkowe.

Uroczystość się skończyła — podniosłość atoli wrażenia z tejże, długo zostanie w pamięci, za co pełne uznanie tak miejscowemu nauczycielstwu, jak niemniej i żonie kierownika szkoły w Muchaczu, pani Urbanowej, która miluchno, wdzięcznie dekorując salę szkolną, do uświetnienia tejże uroczystości się przyczyniła.

Krzęcin. Dnia 22 z. m. odprawione zostało rano nabożeństwo w tutejszym kościele parafialnym ku uczczeniu 50-letniego jubileuszu kapłaństwa Ojca św., popołudniu zaś odbył się w tutejszej szkole wieczorek, w którym uczestniczyło liczne grono parafian tak z ludu jak i z obywatelstwa. Wieczorek zagaił stosownem przemówieniem ks. Edward Ślaski proboszcz i dziekan tutejszy, piekny odczyt o papieżu Piusie X. wygłosił nauczyciel z Grabia p. Markowicz, odę na cześć papieża-jubilata oddeklamował jeden z uczniów szkol. z Krzęcina, hymn na cześć papieża odśpiewały dzieci szkolne Krzęcińskie, a potem odegrały dzieci szkolne z Polanki obrazek sceniczny „Powrót taty." Na zakończenie dziewczynka szkol. z Zelczyny z wielkiem przejęciem oddeklamowała wierszyk pod tytułem „Modlitwa."

Na drugi dzień odbyło się nabożeństwo uroczyste dla dzieci szk. tutejszej parafii. Mszę św. uroczystą odprawił ks. Edward Ślaski, kazanie zastosowane do uroczystości wygłosił ks. wikary Jan Kostyra; po nabożeństwie odbył się w szkole poranek dla wszystkich dzieci szk. tutejszej parafii z programem dnia poprzedniego.

Z uznaniem podnieść należy, że za inicyatywą ks. E. Ślaskiego prob. i dziekana, a przy współudziale ks. Jana Kostyry wik., nauczycielstwo tutejsze brało udział i zajmowało się bardzo chętnie urządzeniem obchodu jubileuszowego tak w niedzielę popołudniu, jak i w poniedziałek rano.

Brody koło Kalwaryi. W dniu 20 z. m. odbył się w naszej wiosce uroczysty obchód na cześć Ojca św. staraniem kierownika szkoły p. Ant. Leśniaka. Odśpiewanie pieśni bardzo podniosłych przez dziatwę szkolną poprzedziły przemówienie X. prob. Mecia, który przedstawiając znaczenie i doniosłość obchodu z naciskiem zaznaczył wielką sympatyę i życzliwość jaką się cieszą w szczególności Polacy u dostojnego Jubilata. Następnie p. Leśniak w wyczerpującym swym odczycie scharakteryzował treściwie i przystępnie dla włościan okolicznych całe życie dotychczasowe i działalność Ojca św. Na resztę uroczystości złożyła się pięknie wygłoszona deklamacya jednej z uczenic, oraz odśpiewanie hymnu papieskiego przez dzieci szkolne. Ogólne wrażenie było bardzo dodatnie, za co należy się pełne uznanie inicyatywie miejscowego duchowieństwa i nauczycielstwa. Uczestnik.

Zakopane. Jubileusz 50-letniego kapłaństwa Ojca św. obchodziło Zakopane w dniu 22 z. m. nader uroczyście. Wczesnym rankiem udegrano z wieży straży ogniowej, dotąd w Zakopanem niesłyszane hejnały. Prawie wszystkie domy udekorowano choiną i flagami o barwach narodowych. O godzinie wpół do jedenastej przedpołuduiem odprawił ks. prałat Kaszelewsk uroczystą sumą, na której oprócz licznie zebranej publiczności, szczelnie wypełniającej kośció zgromadzeni byli reprezentanci władz miejscowych, stowarzyszenia, cechy, straż ogniowa i Sokoli ze sztandarami. W czasie nabożeństwa grzmiały salwy moździerzowe.

W tym samym dniu o godzinie wpół do czwartej popołudniu staraniem komitetu obywatelskiego urządzono ku czci papieża w sali hotelu Morskie Oko, uroczysty wieczór.

Słowo wstępne wygłosił w płomiennych słowach profesor szkoły zawodowej pan Turek, następnie przemawiał zastępca naczelnika gminy p. Maciej Gąsienica (góral), streszczając w krótkich słowach życiorys i zasługi Ojca św., poczem dziatwa szkolna odśpiewała kilka pieśni, zaś panna Sobczakówna (góralka) wygłosiła wdzięcznie deklamacyę kolicznościową. Na zakończenie wystawiono obraz z żywych osób „Hołd dzieci Ojcu św."

O godzinie 6 wieczorem iluminowano kościół i domy obywatelskie bądź też światłem, bądź też wizerunkami Ojca św.

Dochód z wieczorku i wizerunków Ojca św., które sprzedawano po 10 hal. za sztukę, przeznaczono na odzież dla biednej dziatwy.

Drohowyże nad Dniestrem. Dnia 22 z. m. obchodził tutejszy zakład hr. Skarbka uroczyście jubileusz kapłański Ojca św. Piusa X. Rano odprawił kapelan Zakładu X. Franciszek Lewandowski uroczystą sumę, podczas której wypowiedział on okolicznościowe kazanie na temat haseł, wygłoszonych przez dostojnego Jubilata: „wszystko odnowić w Chrystusie".

Wieczorem zaś o g. 7 odbył się uroczysty wieczorek. Słowo wstępne wypowiedział wyżej już wspomniany kapelan miejscowy. Chwytało za serca słuchaczów, gdy mowca między innemi wspomniał o stosunku Ojca św. do narodu polskiego, o tej Jego dobroci i miłości stale Polakom okazywanej, o tem, jak to ostatnim razem 11 b. m. wobec pielgrzymki polskiej wprost Ojciec św. wylewał się ze swojem współczuciem a zarazem miłością i czcią względem Polski.

Odczyt podniosły wygłosił nauczyciel szkoły zakładowej p. A. Gogojewicz. Dziewczątka pod kierownictwem SS. Felicyanek odegrały bardzo udatnie sztuczkę, przedstawiająca epizod z młodzieńczych lat Józefa Sarto.

Dwie deklamacye wygłoszone — jedna przez p. Irenę Sarak, druga przez wychowanka Zakładu Kuropatwę — piękny kwartet smyczkowy, w którym wziął udział syn kuratora Stanisław hr. Skarbek, wreszcie śpiew dziewcząt i muzyka zakładowa dopełniły obfitego programu. Okna Zakładu iluminowane zdawały się niejako głosić przechodniom braciom Rusinom: „wstąpcie i przypatrzcie się — jakto Zakład polski cześć i miłość synowską swojemu Najwyższemu Pasterzowi objawia".

Tak w nabożeństwie, jak i we wieczorku wziął udział kurator fundacyi Fryderyk hr. Skarbek, czem niewątpliwie przyczynił się do podniesienia tej tak wspaniałej w Zakładzie uroczystości.

Kronika literacko-artystyczna.

Wydawnictwo Biblioteki dzieł wyborowych prosi nas o zawiadomienie, że wbrew pogłoskom, rozsiewanym w ostatnich czasach, wychodzi i wychodzić będzie jako własność p. Gadomskiej Neronowiczowej, pod redakcyą Zdzisława Dębickiego w Warszawie. Jedynie zaś zaszła zmiana w reprezentacyi wydawnictwa na Lwów i Galicyę, którą to reprezentacyę z dniem 1 października objęła księgarnia H. Altenberga we Lwowie.

Biblioteka wydała dotychczas dwa tomiki: satyrę Tetmajera „Z wielkiego domu" i „Młoda Polska" Lorentowicza. O tych nowościach pomówimy niebawem obszerniej.

Z zaboru rosyjskiego

Rewizya w magistracie warszawskim.

Z Warszawy piszą nam:

Skandaliczna sprawa nadużyć w magistracie weszła na tory od dawna oczekiwane. Nie przypuszczano jednak, aby wzięła obrót tak sensacyjny, a nawet tragiczny... Dziś w poniedziałek rozeszła się po Warszawie wiadomość, że do magistratu wkroczyła prokuratorya wraz z funkcyonaryuszami policyi. Wiadomość ta okazała się prawdziwą. Z rozkazu władz petersburskich nakazano przeprowadzić w biurach magistratu szczegółową rewizyę. W tym celu wydelegowano 7 podprokuratorów i 7 sędziów śledczych, którzy w licznej asyście urzędników i policyantów udali się najpierw do pokoju naczelnika kancelaryi magistratu, p. Władysława Ślaskiego, którego nie zastali i przystąpili do szczegółowej rewizyi wszystkich papierów w jego biurkach i szafach, w obecności wiceprezydenta, p. Konstantego Zaręby, który wczoraj powrócił z Petersburga.

Jednocześnie inni przedstawiciele władzy śledczej udali się do gabinetu naczelnika wydziału administracyjnego, Stanisława Miłobędzkiego, którego na razie nie było, lecz niebawem nadszedł. Polecono mu zamknąć gabinet i oddać klucze, a po wstawieniu w drzwi straży policyjnej władza prokuratorska wraz z p. Miłobędzkim udała się do jego prywatnego mieszkania przy ul. Mazowieckiej. Tam również rozpoczęto szczegółową rewizyę papierów, listów itp. dowodów zarówno urzędowych, jak prywatnych.

Około godz. 1 po poł., podczas trwania rewizyi, Miłobędzki niepostrzeżenie wyjął rewolwer i strzałem w skroń odebrał sobie życie. Wezwany lekarz pogotowia stwierdził zgon, który nastąpił momentalnie. Tragiczny ten epizod wywołał wielkie wrażenie na wszystkich obecnych funkcyonaryuszach władzy śledczej.

Zmarły liczył lat przeszło 60, w magistracie pracował od lat 40 i w lutym r. p. miał przejść na emeryturę.

Inni przedstawiciele władzy sądowej dokonali równocześnie rewizyi w kancelaryi naczelnika wydziału kasowego, Zienkowskiego, któremu taksamo polecono udać się do mieszkania, gdzie również przeprowadzono szczegółową rewizyę,

Jednocześnie z temi rewizyami władze śledcze z oddziałem policyi przybyły do mieszkania Dra Władysława Kociatkiewicza, krewnego pp. Pothsów, właścicieli słynnego lasku Młocińskiego, nabytego przez Magistrat. U Dra K., który właśnie według głośnych relacyi „Gońca" miał pośredniczyć w daniu łapówki prezydentowi Litwińskiemu i innym „dygnitarzom" magistrackim dokonano również drobiazgowej rewizyi, zabierając różne dokumenty rzeczowe, mające jakikolwiek związek ze sprawą młocińską.

Jaki będzie rezultat tych rewizyi dotychczas niewiadomo. Daje jednak wiele do myślenia fakt, że prezydent Litwińskij, któremu „Goniec" wyraźnie zarzucał w swych rewelacyach, że brał łapówki i fałszował urzędowe raporty, został dzisiaj przesłuchany przez sędziego śledczego dla spraw szczególnej wagi, Guglińskiego, ale w charakterze świadka.

Sprawy austro-węgierskie.

(Telegramy „Głosu Narodu" z 1 grudnia).

Sytuacya.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dzienniki niemieckie w niechęci do Czechów wzywają rząd, aby zaraz **po uroczystościach jubileuszowych ogłosił stan wyjątkowy w Czechach.** Dzienniki te nie zdają sobie sprawy, że stan wyjątkowy **równałby się rozpędzeniu parlamentu** i rządom na podstawie § 14. Stan wyjątkowy bowiem musiałby być zatwierdzonym przez większość parlamentu, obecnie zaś jest wielce wątpliwem, czyby się taka większość znalazła. — Rząd nie chciałby się narazić na klęskę i odroczyłby Izbę posłów. Sytuacya i tak jest już jak najgorsza. Zachodzi obawa, że rząd nie otrzyma kwalifikowanej większości do uchwalenia nagłości wniosku o prowizoryum budżetowem. Jeżeli rząd nie będzie miał pewności, czy nagłość zostanie przyjętą, **odroczy Izbę posłów.**

Narady, jakie za kulisami toczą się celem utworzenia gabinetu parlamentarnego, są wobec obecnej sytuacyi parlamentarnej, bezprzedmiotowe.

Groźne położenie w Pradze.

Wiedeń. Ponieważ wykroczenia w Pradze **znów się ponowiły i przybierają charakter poważny** namiestnik zarządził, aby wszelkie **zbieranie się tłumów na ulicach pod żadnym warunkiem nie były tolerowane.** Silne oddziały policyi i żandarmeryi, a w danym razie i wojska mają się starać odrazu tłumy rozpraszać. Gdyby i to natychmiast nie pomogło, nastąpią bezpośrednio bardzo poważne zarządzenia.

Praga. Także wczoraj przyszło tutaj ponownie do zaburzeń ulicznych. Około godz. 10 przed południem poczęło **700 czeskich studentów** spacerować po nowomiejskiej stronie Przykopów między gmachem „Živnostenska banka" a mostem, podczas gdy po przeciwnej stronie zebrało się około 2000 innych młodych ludzi. Gdy koło godz. 10½ blisko 30 niemieckich studentów rozpoczęło „bummel" na Przykopach, podniosły się w tłumie okrzyki: hańba! przyczem **grożono laskami.** Cała straż trzymana tam w pogotowiu piesza i konna oraz żandarmerya zostały wysłane przed kasyno niemieckie. Tłum napierał na studentów niemieckich, z czego kilkakrotnie wywiązały się starcia. Ponieważ sytuacya stała się groźną, schroniło się kilku studentów niemieckich do kasyna, jednakże wkrótce powrócili oni na ulicę. Wzburzenie tłumu rosło coraz bardziej, a gdy począł się on pchać w miejsce zarezerwowane dla komunikacyi, musiano przystąpić do opróżnienia „Przykopów". Opróżnianie to odbywało się bardzo powoli wśród śpiewów pieśni narodowych ze strony tłumu. Na niemieckich studentów wpłynął dr. Malik, że udali się do Niemieckiego Domu. Przykopy zamknięto potem do godz. 1, poczem je znowu otworzono.

Praga. Po godz. 5 przyszło ponownie na Przykopach do wielkich nagromadzeń ludności i demonstracyi, przyczem śpiewano pieśni narodowe, a policya i żandarmerya były zmuszone Przykopy opróżnić i zamknąć, przyczem policyanci zmuszeni byli zrobić **użytek z białej broni.** Tłum ludności obsadził następnie dolną część placu Wacława, lecz i ten plac opróżniono. Demonstrantów wyparto w kierunku Winohradów. Następnie tłumy przeszedłszy przez ulicę Sokoła i inne demonstrowały przed komisaryatem policyjnym w górnem nowem mieście. Gdy tłum obrzucił straż kamieniami i szklankami od piwa, rozpędzono go. Część udała się w ulicę Krętą i zgasiła tam latarnie gazowe. W międzyczasie na placu Wacława zebrał się znowu tłum, obrzucił straż kamieniami, które zraniły 7 policyantów i jednego urzędnika policyjnego. Żandarmerya nasadziwszy bagnety, opróżniła plac Wacława, przyczem jeden demonstrujący czeladnik został zraniony cięciem szabli. Czeladnik upadł na ziemię i odniósł uderzenie od kopyta końskiego; rana jego jednakże nie jest ciężka. Po godz. 9-tej wieczorem rozprószyli się demonstranci.

Praga. (Tel. wł.). Policya i żandarmerya już od wczesnego rana obsadziła dzisiaj Przykopy i przyległe ulice. O godz. 9 rano rozpoczął się na Przykopach ruch żywiołów, przygotowujących się do **wywołania rozruchów. Wszystkie wojska skonsygnowano w koszarach wydano im rozkaz, by na dany rozkaz z bagnetami w rękach rozpędziły tłum.** Sytuacya jest bardzo niebezpieczna.

Studenci czescy nie biorą demonstracyjnie udziału w poświęceniu kamienia węgielnego pod gmach uniwersytetu niemieckiego. Urządzą oni dzisiaj **wielki pochód demonstracyjny przez miasto.**

Wiedeń. (Tel. wł.) „Neue freie Presse" donosi z Pragi że dzisiaj rano na ratuszu wywieszono trzy chorągwie czarno-żółte; — przed południem zaś usunięto je demonstracyjnie.

Zbyteczna interwencya.

Wiedeń. (twl). „N. Fr. Presse" pisze, że rząd niemiecki interesuje się wypadkami w Pradze o tyle, o ileby skutkiem wybryków praskich padli ofiarą obywatele niemieccy. Konsul niemiecki w Pradze wezwał poddanych niemieckich, by zgłosili na jego ręce swe pretensye z powodu szkody poniesionej w rozruchach.

Ostrożni.

Praga. (Tel. wł.). Konsul niemiecki w Pradze radził profesorom lipskiego uniwersytetu, aby nie udawali się na uroczystość położenia kamienia węgielnego pod gmach uniwersytetu w Pradze, która dzisiaj odbyła się przedpołudniem.

Nowa odznaka honorowa.

Wiedeń. „Wiener Ztg." ogłasza: Cesarz ufundował odznakę honorową dla długoletnich zasłużonych członków korporacyi, obowiązanych do służby w pospolitem ruszeniu i zatwierdził statuty tejże korporacyi.

Sytuacya na Wschodzie.

(Telegramy „Głosu Narodu" z dnia 1 grudnia.)

Zaprzeczenie.

Budapeszt. Jeden z węgierskich dzienników otrzymał z Koszyc senzacyjny telegram tej treści, że oddział koszyckiego pułku piechoty przeniesiony do Bośni został **z zasadzki napadnięty przez serbską bandę i że ofiarą tego ataku padło 4 szeregowców.** Na podstawie doniesień otrzymanych z autentycznej strony oświadcza węgierskie telegraficzne Biuro korespondencyjne, że **zarząd wojenny nie otrzymał żadnego doniesienia, któreby dotyczyło podobnego wypadku.**

Anglia przeciwko Austryi.

Wiedeń. (T. wł. Dziennik „Zeit" otrzymał depeszę z Konstantynopola, że wiadomość o prawdopodobnem postanowieniu rządu austro-węgierskiego, iż okręty handlowe austr.-węg. Lloydu, płynące do portów tureckich, **eskortowane będą przez okręty wojenne marynarki austr., spowodowała flotę angielską śródziemnomorską do bardzo energicznych zarządzeń.** Te zarządzenia wywołały żywą radość w kołach tureckich. Panuje tam bowiem przekonanie, że **wojna z Austryą jest prawdopodobną i żywo też o wojnie w Turcyi rozprawiają.**

Wbrew zapewnieniom wielkiego wezyra **bojkot towarów i okrętów austryackich trwa dalej.** Dnia 29 listopada odbyły się przed ambasadami rosyjską, francuską i angielską w Konstantynopolu **demonstracye dziękczynne** z powodu życzliwego stanowiska tych państw wobec Turcyi. Położenie polityczne **na ogół nie uprawnia do optymizmu.**

Naprężenie stosunków z Rosyą.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Zeit" donosi z Petersburga, że w kołach decydujących wywołał **żywe niezadowolenie**, fakt, iż na pogrzeb W. księcia Aleksego nie przybyła deputacya 30 pułku piechoty austryackiej, którego właścicielem był zmarły wielki książę. Tego rodzaju postępowanie uważają w Petersburgu za **demonstracyę przeciw Rosyi.**

Z tego też powodu podróż w. księcia do Wiednia została odłożoną pod nieznacznymi pozorami. **W ten sposób dwór rosyjski chce zaznaczyć naprężenie stosunków między Rosyą a Austro-Węgrami.**

Wiedeń. (Tel. wł.) Ambasador rosyjski oświadczył redaktorowi „N. Fr. Presse", że nic nie wie o układach między Wiedniem a Petersburgiem. Rosya stoi dalej na stanowisku, że aneksya Bośni jest naruszeniem traktatu berlińskiego.

Berlin. (Tel. wł.). „Deutsche Tageszt" upoważnione jest do **zaprzeczenia** pogłosce, jakoby między Rosyą a Włochami zawarty został tajny traktat.

Łatwiej wyjechać, niż wrócić.

Berlin. (Tel. wł.) Tutejsze dzienniki donoszą, że dyplomacya niemiecka uważa odjazd ambasadora austro-węgierskiego zapowiedziany na dziś, za krok niezręczny. Dyplomacya niemiecka jest zdania, że daleko **łatwiej jest wyjechać niż powrócić.**

Wiedeń. (Tel. wł.). „Neue Freie Presse" donosi, że sytuacya międzynarodowa trochę się poprawiła. Ambasador austro-węgierski w Konstantynopolu nie wyjedzie na razie, istnieje więc możliwość dalszych bezpośrednich rokowań turecko-austryackich. Misya Pasicza w Stambule nie powiodła się zupełne. Pogłoski o zachwianiu się stanowiska bar. Aehrenthala są nieprawdziwe.

Wiedeń. (tel. wł.) Dzienniki donoszą, że margrabia Pollavicini ambasador austro-węg. zdecydował się pozostać w Konstantynopolu, przekonany jest bowiem, że jego obecność dobrze wpłynie na polepszenie się stosunków między Turcyą a Austro-Węgrami.

Wiedeń. (Tel. wł.). Dzienniki donoszą z Saloniki, że obecnie bojkotowane są nawet statki włoskie i niemieckie, które wiozą towary austryackie. Rząd turecki popadnie wobec tego w zatarg z temi państwami, ponieważ jest już stwierdzonem, że urzędnicy celni szpiegują po obcych statkach i zawiadamiają tragarzy, by nie wyładowywali towarów austryackich.

Marzenia ks. Jerzego.

Londyn. (Tel. wł.). Jedno z pism ogłasza wywiad z ks. Jerzym serbskim. Następca tronu oświadczył, że jego ideałem jest połączenie wszystkich Serbów od Tryestu do Macedonii. Na razie jestto niemożliwem, ale Bośnia i Hercegowina muszą być autonomicznie urządzone pod zwierzchnictwem Turcyi! Sposób, w jaki traktowani są na Węgrzech Rumuni i Chorwaci, dowodzi, że Serbowie nie mogą się spodziewać wolności i swobód pod rządami austryackiemi.

Zmiany w gabinecie tureckim.

Konstantynopol. (Oficyalnie). Nastąpiły tu podane niżej nominacye: generalny inspektor Hilmi-pasza mianowany ministrem spraw wewnętrznych; dotychczasowy minister spraw wewnętrznych Hakki-bej, ministrem oświaty; adwokat Refid-bej, który po przywróceniu konstytucyi został mianowany ministrem policyi, został obecnie mianowany ministrem sprawiedliwości; dotychczasowy minister sprawiedliwości Hassan-Fehmi-basza prezydentem Rady Państwowej; dotychczasowy prezydent Rady państwowej Tewfik-basza i dotychczasowy minister oświaty Ekrem-bej zostali zamianowani senatorami.

Konstantynopol. Słychać, że Achmet-Riza, który dotychczas nie chciał przyjąć portfelu ministerstwa spraw zagranicznych, obecnie zgodził się już na objęcie tego urzędu i po powrocie do Konstantynopola będzie zamianowany.

Dymisya szeik ul Islama.

Konstantynopol. (Tel. wł.). Obiega pogłoska, że najstarszy kapłan mahometański (szeik ul Islam) podał się do dymisyi.

Groźby młodoturków.

Paryż. (Tel. wł.). Dzienniki podają rozmowę z przywódcą młodotureckim Achmedem Rizą, który **jak najostrzej potępiał politykę Austro-Węgier.** Młodoturcy — mówił — rozpoczęli **bojkot i będą go prowadzić dalej** i nie ustaną w swej akcyi. Austro-Węgry urządziły zamach na prawo międzynarodowe, bo zabrały Bośnię i Hercegowinę, powierzoną im jako depozyt na kongresie berlińskim. Dopuściły się zaś tego czynu dlatego, ponieważ nowe rządy wolnościowe w Turcyi były im nie na rękę i postanowiły je obalić. Młodoturcy jednak nie boją się żadnych gróźb i wytrwają na obranej drodze do końca.

Rokowania turecko-bułgarskie.

Konstantynopol. Wszyscy trzej bułgarscy delegaci odjechali dzisiaj. Przed odjazdem udał się Liapczew do Porty i zaprzeczył pogłosce o dymisyi bułgarskiego ministerstwa. Porta wyjaśnia o rokowaniach, co następuje: Bułgarscy delegaci rozważyli wszystkie kwestye bieżące, których załatwienie okazało się koniecznem z powodu ogłoszenia niezawisłości. Delegaci powracają, aby zdać radzie ministrów sprawozdanie. Liapczew powróci tutaj, skoro tylko Porta, po złożeniu sprawozdania mocarstwom, będzie mogła uregulować te kwestye definitywnie.

Telegramy

(Telegramy „Głosu Narodu" z dnia 1 grudnia.)

Pius X. cierpiący.

Rzym. „Osservatore Romano" donosi: Skutki lekkiego przeziębienia, którego Papież nabawił się podczas ostatnich przyjęć, trwają dalej, dlatego lekarze zalecili Ojcu św. kilkudniowy wypoczynek a zwykłe posłuchania u Papieża wstrzymano.

Ciągnienie losów.

Wiedeń. Przy dzisiejszym ciągnieniu losów z r. 1864 główna wygrana 300.000 kor. padła na seryę 176 Nr. 48, druga wygrana 40.000 kor. na seryę 941 Nr. 48, wygrana 20.000 kor. na seryę 176 Nr. 16, dalsze wygrane 10.000 kor. na seryę 383 Nr. 16 i seryę 3151 Nr. 60.

Jeszcze jeden order.

Wiedeń. „Wiener Ztg." ogłasza: Cesarz nadał hrabinie Elżbiecie Potockiej Order Elżbiety pierwszej klasy w uznaniu pełnej zasług działalności dla austryackiego Towarzystwa „Czerwonego Krzyża" na stanowisku wiceprezydentki związku krajowych członków Czerwonego Krzyża w Galicyi i związku Pomocy Kobiet Czerwonego Krzyża.

Krępowanie parlamentu.

Berlin. (T, wł.) Kanclerz ks. Bülow zwrócił się do prezydenta parlamentu, by **nie dopuszczał wciągania osoby cesarza w dyskusyę parlamentarną.** Prezydent oświadczył w odpowiedzi, że raczej **ustąpi,** niż zastosuje się do życzenia kanclerza.

Choroba Króla Edwarda.

Londyn. Według doniesienia Biura Reutera król Edward, który w ostatnich dniach wskutek przeziębienia się lekko zaniemógł, ma się już znacznie lepiej, lecz jeszcze nie wychodzi z pokoju.

Rewizye domowe w Petersburgu.

Petersburg. W kilku dzielnicach dokonano **rewizyi domow i 4 osoby aresztowano.** Wiele pism ulotnych skonfiskowano.

Mgła w Paryżu.

Paryż. Z powodu mgły ruch tramwajowy wstrzymano. Policya z pochodniami krąży po mieście. Zdarzyło się kilka nieszczęśliwych wypadków. Jedną osobę przejechano, która wkrótce umarła.

Sprawa Steinheilów.

Paryż. (Tel. wł.) Dzienniki stwierdzają, że pani Steinheil dnia 16 listopada r. 1899 o godz. 5 po południu była obecną przy śmierci prezydenta Feliksa Faure'a. Prezydent był tak nieostrożnym, że posyłał do pani Steinheil listy z wiadomościami o sytuacyi międzynarodowej i o sprawie Dreyfusa. Te listy wysłała pani Steinheil do Szwajcaryi, gdzie znajdują się pod opieką oddanej i pewnej osoby. Policya francuska mimo wszelkich starań dostać ich w swe ręce nie może. Zachodzi teraz możliwość, że pani Steinheil używać będzie owych listów w celach szantażu.

Prezydent Roosevelt pod automobilem.

Londyn. „D. Chronicle" donosi z Waszyngtonu: Prezydent Roosewelt został przejechany przez automobil; uległ jednak tylko lekkiemu zranieniu.

CENNIK ZIEMIOPŁODOW. Kraków, 27 listopada. Płacono za 100 kg. netto: Pszenica biała —·— do —·—, czerwona i żółta 22·50 do 24·40, uszkodzona 19·— do 21·50, węgierska —·— do —·—; żyto krajowe 21·— do 22·—, uszkodzone 17·— do 20·—, węgierskie —·— do —·—; jęczmień na krupy 15·— do 16·80, browarny —·— do —·—, na paszę 13·80 do 14·80; owies z opłatą akcyzową nowy 16·— do 17·—, stary —·—; proso —·—; jagły 25·— do 27·—; tatarka 17·50 do 18·50, kukurydza 16·40 do 20·—; groch 24·— do 29·—; fasola 19·— do 32; wyka 15·— do 16·50; rzepak zimowy 30·— do 32·—; koniczyna nasienna czerwona —·— do —·—

Z ostatniej chwili.

Iluminacya miasta wypadła tak, jak tego się spodziewaliśmy. Zaledwie nieznaczna liczba mieszkańców oświetliła swe okna świecami, natomiast przeważna większość poszła za głosem patryotycznego obowiązku i poprzestała na iluminacyi kartkowej. Świetlnie wyłącznie iluminowane są tylko gmachy miejskie i rządowe, z tych najwspanialej gmach Kasy Oszczędności, Sukiennic, Magistratu i Akademii handlowej.

— Wystawy iluminowane są kartkami i światłem; najwspanialej zaś dekorowane wystawy: Młodeckiego, Michalskiej, Hawełki, Wołkowskiego i t. p. Nadto iluminowane są wszystkie wozy tramwajowe barwnemi lampkami elektrycznemi.

Odznaczenia

Z OKAZYI jubileuszu cesarskiego.

Wiedeń, 1. grudnia 1908.

Tytuł tajnych radców otrzymali: Ernest ks. Stahremberg, ks. Fryderyk Schwarzenberg, Andrzej ks. Lubomirski, ks. arc. w Gorycyi Sedej, namiestnik Spiegelfeld, namiestnik Heinold, prezydent sądu w Gracu Pittreich, prez. sądu w Bernie Bleyleben, ks. metrop. Repta w Czerniowcach, marsz. Moraw Serenyi, Grabmayer, ks. biskup Doubrawa w Kralowym Hradcu, ks. biskup w Bernie Huyn, burmistrz m. Wiednia Lueger, poseł sejmowy hr. Lamberg, poseł hr. Schoenborn, poseł sejm. hr. Stadnicki.

Tytuł barona otrzymali posłowie do parlamentu: dr. Chiari i dr. Fuchs, poseł Jan Goetz-Okocimski, przemysłowcy Haas i Klinker i prez. sądu w Pradze Vessely.

Do stanu rycerskiego wyniesieni zostali: wiceprezydent sądu w Bernie Fleischlinger, gen. inspektor kolei w Wiedniu Pascher, wicemarszałek sejmu galic. dr. Tad. Piłat, czł. Izby panów Wohanka.

Szlachectwo otrzymali: Przemysłowiec Leopold Baczewski we Lwowie, prez. Izby handlowej w Czerniowcach Langerhan, poseł Szuklje z Krainy.

Wielki krzyż orderu Szczepana otrzymał członek Izby panów, ks. Józef Schwarzenberg.

Wielki krzyż orderu Leopolda otrzymali: ks. Egon Fürstenberg i namiestnik Tryestu ks. Hohenlohe.

Order Leopolda I. klasy otrzymał prezes Akademii umiejętności w Krakowie, prof. Stanisław hr. Tarnowski.

Wielki krzyż orderu Franciszka Józefa otrzymali: Władysł. Kraiński, Zdzisław hr. Tarnowski, prezydent Izby posłów dr. Weisskirchner, namiestnik Austryi górnej Handel, prezydent sądu w Wiedniu Kallina.

Krzyż komandorski ord. Leopolda otrzymali: dr. Stanisław Głąbiński, właść. dóbr Händl, prezyd. senatu najw. trybunału Alfred Hilleprand.

Order żelaznej korony II. kl. otrzymali: prez. Lloydu E. Becher, poseł do Rady państwa Leopold hr. Kolowrat, biskupi: X. Pulisic i X. Zaninowic.

Gwiazdę do krzyża komandorskiego orderu Franc. Józefa otrzymali: posłowie dr. Kolischer i Stefan Moysa-Rosochacki.

Krzyż komandorski orderu Franc. Józefa z gwiazdą otrzymali: poseł Brykczyński, proboszcz kapituły gr.-kat. w Stanisławowie X. Bazyli Faciewicz, biskup rzym.-kat. w Przemyślu X. Karol Fischer, poseł dr. Włodzimierz Kozłowski, poseł Józef Męciński, X. biskup-sufragan w Krakowie Anatol Nowak, wiceprezyd. Izby posłów dr. Stan. Starzyński, poseł Artur Zaremba-Cielecki.

Krzyż rycerski orderu Leopolda otrzymali: radca dworu w trybunale adm. dr. Aleksander Balko, radca dworu w najw. trybunale Włodzimierz Buczacki, dyr. kolei państwowej w Krakowie Józef Horoszkiewicz, prez. sądu w Kołomyi Wład. Seredowski, radca dworu w tryb. najwyższym Zygmunt Żninkowski.

Krzyż komandorski orderu Fr. Józefa otrzymali: poseł do Rady państwa Dr Conci, członek wydz. kraj. we Lwowie Dr Stanisław Dąbski, właściciel w Raciborsku Maryan Dydyński, dyrektor akad. w Krakowie Julian Fałat, poseł do Rady państwa Dr Hruban, kustosz kapituły r. katol. we Lwowie X. Dr Zygmunt Lenkiewicz, poseł Dr Oleśnicki, poseł Dr Pattai, kustosz kapituły gr.-kat. w Przemyślu X. Miron Podoliński, poseł Stefan Sękowski, konserwator Dr Stan. Tomkowicz, poseł Jan Vivien, dyr. Banku kraj. Dr Zgórski.

Order żelaznej korony III. klasy otrzymali: zast. nacz. Biura koresp. w Wiedniu Dr Jan Ankwicz, prof. akademii sztuk pięknych w Krakowie Teodor Axentowicz, kanonik kapit. gr.-kat. we Lwowie X. Emil Biliński, starszy radca górniczy w Krakowie Józef Bocheński, prezes Rady pow. Stan. Cieński, st. radca skarbu w Krakowie Jan Czaban, poseł Dr Wład. Czajkowski w Przemyślu, prezydent Izby handlowej w Krakowie Maurycy Dattner, prof. uniw. lwow. Dr Bron. Dembiński, poseł Dr Adolf Dietzius, poseł Wład. Długosz, prof. polit. lwowskiej Tadeusz Fiedler, prof. Uniw. Jagiell. Dr Franc. Fierich, radca nam. we Lwowie Karol Franz, wł. księgarni w Wiedniu Jerzy Freytag, superintendant w Białej Herman Fritsche, prof. Uniw. Jagiell. X. Dr Franc. Gabryl, st. radca skarbu w Czerniowcach Ant. Gajewski, przemysłowiec w Gliniku Maryampolskim Wiliam Mac Garwey, prof. Uniw. Jagiell. Dr Emil Godlewski, radca wyższ. sądu we Lwowie Józef Gołkowski, prob. w N. Sączu X. Alojzy Góralik, redaktor naczelny „Wiener Ztg" Dr Eug. Guglia, dyrektor „Zivnostenska banka" w Pradze Ivan Hajek, poseł Rysz. Herzmansky, wiceburmistrz Wiednia Henryk Hierhammer, dyrekt. zakładu dla chorych w Wiedniu Dr Eug. Hofmokl, prezes Rady pow. Zbigniew Horodyński, prezydent Izby handl. we Lwowie Samuel Horowitz, poseł Dr Stan. Jabłoński, radca wyż. sądu w Czerniowcach Wład. Jasienicki, dyrektor Ossolineum we Lwowie Wojc. Kętrzyński, dyrektor syndykatu Tow. roln. w Krakowie Stefan Konopka, poseł Dr Mich. Korol, prezyd. Izby adw. w Krakowie Dr Michał Koy, radca sekc. Dr Kozubowski, poseł Wincenty Kraiński, radca sądu wyż. we Lwowie Stanisław Kruszelnicki, r. sądu wyższ. w Krakowie Józef Krzepela, prokurzysta austr. Länderbanku w Wiedniu Dr Kuczyński, dyrektor kraj. biura kolej. we Lwowie Stan. Kułakowski, poseł Dr Loewenstein, poseł Dr Ferd. Maiss, prof. uniw. lwow. Dr Antoni Mars, poseł Franc. Maryewski, kraj. inspektor szk. we Lwowie Jan Matijów, prezydent Izby adw. we Lwowie Dr Henryk Maks, poseł Michałowski (Tarnopol), prokurator Włodzimierz Michalski (Czerniowce), st.r. domen i lasów we Lwowie Artur Müller, st. radca skarb. we Lwowie Gustaw Neumann, prof. polit. lwow. Niementowski, prezes Rady pow. w Rawie ruskiej Zdz. Obertyński, dyrekt. teatru we Lwowie Tadeusz Pawlikowski, kanonik w Stanisławowie X. Józef Piaskiewicz, radca wydziału kraj. we Lwowie Dr Henryk Sawczyński, poseł Oskar Schnell, starszy radca budown. we Lwowie Franciszek Skowron, dyrektor gimnazyum w Krakowie Tomasz Sołtysik, prezydent sądu obwod. w Wadowicach Dr Antoni Stawarski, prof. uniw. lwow. Dr Piotr Stebelski, prokurator w Przemyślu Roman Stebelski, burmistrz Sambora Dr Steuermann, radca sądu wyż. w Krakowie Mieczysław Szybalski, dyrekt. w Wydziale kraj. we Lwowie Wład. Szyszkowski, prez. adw. Izby w Przemyślu Dr Tarnawski, prezes Rady pow. w Kamionce Adam Thulie, ks. kan. Bol. Twardowski w Tarnopolu, pos. Miecz. Urbański, wydawca dziennika w Wiedniu Ernest Vergani, redaktor „Gazety Narodowej" we Lwowie Dr. Aleksander Vogel, kononik kap. krak. ks. Dr. Czesław Wądolny, gr.-kat. kanonik w Przemyślu ks. Jan Wojtowicz, prof. akademii sztuk pięknych w Krakowie Leon Wyczółkowski, kraj. inspektor szkół we Lwowie Miecz. Zaleski, dyrektor konserwatoryum muz. w Krakowie Wład. Żeleński.

Krzyż kawalerski ord. Franciszka Józefa otrzymali: dyrektor biura Kółek roln. we Lwowie Telesfor Adamski, nadinspektor kolei w Krakowie Walenty Adamski, burmistrz Nowego Sącza Dr Wład. Barbacki, radca skarbowy we Lwowie Zdzisław Bartoszewski, radca poczt. we Lwowie Piotr Białas, prezes Związku stow. zarobk. Wojciech Biechoński, prez. Izby handl. w Brodach Łazarz Bloch, radca sądu w Brzesku Aleks. Borowiecki, gr. kat. proboszcz w Kamionce Strumiłowej X. Michał Cegielski, rzym. kat. proboszcz w Bełzie X. Marceli Chmura, burmistrz m. Krosna Dr F. Czajkowski, gr. kat. proboszcz w Złoczowie X. A. Czemeryński, adwokat we Lwowie Dr Józef Czeszer, radca sądu w Krakowie Dr Kaz. Czyszczan, notaryusz w Cieszynie Dr Antoni Dyboski, sekretarz sądu w Śniatynie Justyn Dzerowicz, adwokat we Lwowie Dr Antoni Dzięgdzielewicz, burmistrz m. Skałatu Dr A. Ehrlich, starszy insp. cłowy Marceli Fischer we Lwowie, nadinsp. ewindencyjny we Lwowie Maryan Głaczyński, prezes gminy izrael. w Złoczowie Józef Gold, radca sądu w Stryju Henryk Góralski, gr. kat. proboszcz w Borszczowie X. Michał Guła, wiceburmistrz w Bielsku Stan. Gutwiński, dyrektor dóbr w Karwinie Jan Gwóźdź, poseł śląski Franciszek Halfar, gr. kat. proboszcz w Suczawie ks. Jan Hlibowicki, sekretarz w min. rolnictwa Włodz. Hordyński, rabin w Stanisławowie Izaak Horowitz, właściciel dóbr w Krzywczy Bolesław Jocz, właściciel dóbr w Skowierzynie Rachmiel Kanarek, ks. prałat orm. kat w Czerniowcach Kajetan Kasprowicz, radca skarbowy w Brzeżanach Eugen. Kohmann, poseł sejmowy ks. Antoni Kołpaczkiewicz, gr. kat. proboszcz w Śnietnicy Ks. Grzegorz Kopyściański, starosta w Krośnie Stan. Korytowski, radca szkolny prof. Kajetan Kosiński w Krakowie, dyrektor Kasy Oszcz. m. Krakowa Zygmunt Kowalski, dyrektor szpitala powszechnego w Stanisławowie Dr Krasowski, notaryusz we Lwowie Leopold Kukawski, dyrektor Tow. „Dnister" Dr Bronisław Kułaczkowski we Lwowie, gr. kat. proboszcz w Jaworowie X. Piotr Lewicki, radny m. Podgórza Władysław Liban, X. kanonik w Bochni Franc. Lipiński. artysta-rzeźbiarz w Krakowie Antoni Madeyski, zast. dyrektora Twa ubezpieczeń we Lwowie Dr Aleks. Małaczyński, radca sądu w Buczaczu Teodor Markow, burmistrz Gródka Jan Mattauszek, radca skarbowy w Gorlicach Emil Metzger, dziekan w Łodygowicach X. Jan Miodoński, prof. konserw. muzyczn. we Lwowie Stan. Niewiadomski, st. lekarz pow. we Lwowie Dr Ferd. Obtułowicz, sekretarz Tow. dziennikarzy polskich we Lwowie Dr Kazimierz Ostaszewski-Barański, radca mag. we Lwowie Aleks. Ostrowski, dyrekt. kraj. Zw. kred. K. Pańkowski we Lwowie, dyrektor Związku handlowego Kółek roln. w Krakowie Dr Adam Prażmowski, gr. kat. proboszcz w Turce Michał Pruchnicki, literat w Krakowie Kazimierz Przerwa-Tetmajer, radca sądu w Krakowie Adolf Raczyński, radca sądu w N. Sączu Wincenty Rajca, sędzia powiatowy w Przeworsku Dr Andrzej Rajski, artysta-malarz we Lwowie Stan. Rejchan, radca policyi w Krakowie Dr Jan Rękiewicz, kupiec Edmund Riedl we Lwowie, orm. kat. proboszcz w Stanisławowie M. Romaszkan, prof. szkoły przem. we Lwowie Tad. Rybkowski, Lucyan Rydel literat w Bronowicach, dyrektor gimn. w N. Sączu Stan. Rzepiński, dyr. gimn. w Stanisławowie Dr M. Sabat, prezes Izby izr. we Lwowie Dr Szymon Schaff, kupiec Szayer we Lwowie, radca rachunk. we Lwowie Stan. Siciński, proboszcz w Radziechowie Antoni Skalski, rzym. kat. proboszcz w Jaworznie X. Stefan Skoczyński, radca prokur. skarbu we Lwowie Dr Skracha, kierownik lwowskiej filii Bankvereinu Tadeusz Sławikowski, gr. kat. proboszcz w Busku X. Grzegorz Słowicki, gr. kat. proboszcz w Rungurach Aleksander Slusarczuk, dyrektor konserwator. muzycz. we Lwowie Mieczysław Sołtys, dyrektor teatru miejskiego w Krakowie Ludwik Solski, sekr. Rady pow. w Krakowie dr. Sebastyan Stafiej, burmistrz Stryja A. Stojałowski, adwokat Dr Jan Strutyński w Lisku, inspektor techn. kontroli we Lwowie Antoni Świątkowski, dyrektor Banku zaliczk. we Lwowie Wład. Terenkoczy, prezes gminy wyznaniowej izr. w Krakowie Dr Samuel Tilles, dyrektor dóbr w Szówsku Jerzy Turnau, radca sądu w Krakowie Dr G. Ujejski, radca sądu we Lwowie J. Wajdowicz, X. proboszcz w Kętach Mateusz Warmuz, sekretarz nam. we Lwowie, M. Węclewski, radca mag. w Czerniowcach Kazimierz Węgłowski, rz. kat. proboszcz w Oleśnie ks. Antoni Wilczkiewicz, zarządca salin w Lacku Erwin Windakiewicz, artysta-malarz i literat w Zakopanem Stanisław Witkiewicz, dyrektor semin. naucz. we Lwowie X. Walenty Wołcz, st. lekarz powiatowy w Kałuszu Dr Adolf Wurst. adwokat Teodor Zając, prof. polit. lwow. R. Załoziecki, poseł J. Zarański, przemysł. Leon Zieleniewski w Krakowie, dyrektor semin. naucz. w Stanisławowie Jul. Zubczewski.

Order Elżbiety I. klasy otrzymały: Marya Bańkowska, Zofia z Cegielskich Bobrzyńska, Marya hr. Wodzicka.

Order Elżbiety II klasy otrzymały: bar. Marya Brunicka z Lubienia, Dr med. Bronisława Dłuska w Zakopanem, Cecylia Kaczkowska w Krośnie, Hildegarda Lueger w Wiedniu, Michalina Michalska we Lwowie, Konstancya Oborska w Mielcu, Jadwiga Paparowa we Lwowie, Zofia Popielowa w Ruszczy, Aniela Szawłowska we Lwowie, Emma Tauszyńska w Bakowcach, Felicyta Żurowska w Krakowie.

Tytuł radcy dworu otrzymali: st. radca budownictwa w nam. we Lwowie Roman Ingarden i poseł Andzej Kędzior.

Tytuł radcy rządu otrzymali: dyrektor urzędu poczt. w Krakowie Maryan Biliński, prof. gimn. w Krakowie Władysław Kulczyński, dyr. urzędu poczt. we Lwowie Edmund Pawlewski, dyrektor akad. handl. we Lwowie Antoni Pawłowski, dyrektor szkoły realnej we Lwowie Michał Rembacz, dyrektor gimn. w Jarosławiu Ignacy Rychlik, dyr. gimn. w Tarnopolu Dr Sawicki, dyr. gimn. Franc. Terlikowski.

Tytuł st. radcy budownictwa otrzymał: prof. Sławomir Odrzywolski w Krakowie.

Tytuł radcy szkolnego otrzymali: kierownik gimn. we Lwowie Gromnicki, naucz. rel. ks. Eugen. Huzar we Lwowie, prof. sem. naucz. w Krakowie Maciej Kołczykiewicz, prof. szkoły realnej w Krakowie Waleryan Krywult, prof. gimn. we Lwowie Józef Limbach, insp. okręg. we Lwowie Szymon Matusiak, prof. gimn. w Krakowie Antoni Mazanowski.

Tytúł radcy budownictwa otrzymali: prof. szkoły przemysłowej we Lwowie Lucyan Baeker, Leon Fuchs w Suczawie.

Tytuł radców cesarskich otrzymali: właściciel drukarni w Krakowie Wacław Anczyc, lekarz domu karn. we Lwowie Dr Kazim. Berezowski, lekarz w Bolechowie Dr Blumenthal, sekretarz w Gródku Jan Bogdanowicz, Dr Alfred Burzyński lekarz we Lwowie, Dr Mikołaj Buzdygan lekarz w Krakowie, inspektor kolei państw. w Krakowie Antoni Fredro-Boniecki, inspektor kolei państw. we Lwowie Józef Geringer, dyrektor we Lwowie Dr J. Gostyński, dyr. kanc. sąd. w Krakowie Władysław Hajdukiewicz, adwokat Dr Holzer we Lwowie, naczelnik gminy w Mościskach Ignacy Jabłoński, dyr. Tow. zaliczkowego w Chrzanowie Józef Janowski, przemysłowiec w Krakowie Jarra, publicysta we Lwowie Kachnikiewicz, inspektor kolei pańs. w Wiedniu Karliński, dyrektor kopalni węgla w Jawoznie Maurycy Katser, dyrektor zakładu ubezpieczeń od wypadków we Lwowie Henryk Lam, inspektor szk. w Bochni Antoni Lewak, kierownik filii Banku austro-węg. w Drohobyczu Aleksander Łysiak, dyrektor szpitala w Jaśle Dr Waleryan Macudziński, lekarz Dr Jakób Mahl we Lwowie, dyr. szpitala izr. we Lwowie Dr Henryk Mehrer, dyrektor kanc. sąd. we Lwowie Fryd. Mianowski, lekarz w Krakowie Dr Mieczysław Nartowski, naczelnik gminy w Czortkowie Ludwik Noss, inspektor kolei państw. w stanie spoczynku Jan Pillich we Lwowie, lekarz w Żegiestowie Dr Tymoteusz Piotrowski, nadzarządca urzędu sprzedaży soli w Bochni Stan. Przybyłowicz, burmistrz Tarnopola L. Puntschert, właściciel młyna Recht w Pilźnie, inspektor szk. w Przemyślu Wł. Relinger, naczeln. kancel. gmin. w Bielsku Dr Karol Schneider, lekarz we Lwowie Dr Józef Sochański, lekarz we Lwowie Dr Mieczysław Sołtysik, inspektor kolei państw. we Lwowie Jan Witkiewicz, zarządca urzędu loteryjnego we Lwowie Ferdynand Wysocki, konsulent sanit. kol. państ. w Stanisławowie Dr Aleks. Żukowski.

Tytuł profesora otrzymał artysta malarz Jacek Malczewski w Krakowie.

Złoty krzyż zasługi z koroną otrzymali: adjunkt we Lwowie Arkusiewicz, radcy rach. we Lwowie Karol Balcer i Józef Bielesz, grecko-kat. prob. w Zniesieniu Ajtal Bilinkiewicz, rzym.-kat. prob. w Przemyślanach X. Zygmunt Bilski, lekarz sal. w Delatynie Dr. Bronisław Bogdański, nadkom. kolei we Lwowie Franciszek Brzechowski, sekr. pow. w w Tarnopolu Chłędowski, insp. szkolny w Tarnopolu Bronisław Chmurowicz, rzym.-kat. prob. w Bojanie X. Jakób Cwynarski, adjunkt urz. pom. nam. we Lwowie Józef Dobrowolski, urz. dóbr. arcyks. w Żywcu Rudolf Drost, prof. gimn. w Cieszynie Ernest Farnik, rzym.-kat. wicedziekan w Komarnie X. Władysław Frydel, wiceburm. w Kołomyi Funkenstein, nadrewid. kolei w Stanisławowie Teofil Gosławski, rew. rach. w Wiedniu Andrzej Grabowicz, starszy zarządca podat. w Bochni Jan Grodecki, rzyms.-kat. prob. i wicedziek. w Łubieniu X. Stanisław Hałatek, naczelnik gminy w Ickanach-stacya Samuel Hellmann, kupiec w Przemyślu Mojżesz Hirt, sekr. pocztowy w Czerniowcach Ludwik Horaczke, insp. kolei Koszyce-Bogumin Władys. Huml w Karwinie, sekret. pocztowy we Lwowie Dr. Zygmunt Jakesch, st. kontr. we Lwowie Emilian Jaworski, katech. w Czernichowie X. Władysław Jelonek, prowadzący ks. grunt. w Wadowicach Władysław Kamieński, sekr. pow. w Bochni Szymon Kłodnicki, adj. w minist. handlu Józef Komonicki, wicedyr. fabr. tytoniu w Jagielnicy Władysław Kopacz, Wanda Kornicka w Tarnowie, insp. kolei w Nowym Sączu Józef Kossowski, lek. w Przemyślu Dr. Kramarzyński, zarz. podat. w Krakowie Henryk Kudelka, naucz. we Lwowie Józefa Kulińska, gr.-kat. proboszcz w Nowosiółkach Ogólnych X. Józef Kurmanowicz, rz.-kat. wicedziek. w Błażowej X. Kwiatkowski, insp. szk. w Kossowie Antoni Lewandowski, sekr. pow. w Kamionce Strumiłowej Z. Lewicki, st. kom. Wiktor Malinowski, rz.-kat. prob. w Miejscu Piastowem Bronisław Markiewicz, adj. w min. oświaty I. Mazurkiewicz, dyr. zakł. kąpielow. w Iwoniczu Jan Mazurkiewicz, st. kom. bud. w Oświęcimiu Mydlarski, burm. w Borszczowie Artur Niemczewski, naucz. we Lwowie Dr. Niemiec, nadkom. we Lwowie Andrzej Nosowicz, adj. w min. spraw wewn. Nowak, lek. okr. w Uhnowie Dr. Ożarowski. dyrektor przem. w Rudach Wincenty Paszcza, st. ofic. kanc. sąd. w Jaśle Maciej Pinkas. kupiec w Przemyślu Piskosz, Podczaska w Żółkwi, sek. Tow. roln. w Krakowie Dr. Józef Raczyński, naucz. w sem. naucz. w Sokalu Radwański, adj. w sądzie we Lwowie Rafałowski, adj. kancelar. w starostwie w Krakowie Wacław Reindl, burm. w Szczucinie Dr. Rudnicki, rabin w Tarnowie Abraham Schnur, adjunkt dyr. skarb. we Lwowie Sliwiński, sekr. Związ. przyj. sztuk we Lwowie Stanisław Sokołowwski, rz.-kat. prob. w Andrychowie Wawrzyniec Solak, zarz. domen we Lwowie Jan Staszkiewicz, gr.-kat. prob. w Nowym Niżborgu X. Antoni Szańkowski, sekr. ochot. straży we Lwowie Antoni Szczerbowski, inż. nam. we Lwowie Stanisław Szulc, rz.-kat. prob. w Kukizowie X. Edward Tabaczkowski, adm. OO. Cystersów w Górze św. Jana Alojzy Tajdus, art. malarz w Krakowie Henryk Uziembło, adj. dyr. skarbu we Lwowie Piotr Walenta, lekarz w Tarnowie Dr. Walczyński, gr.-kat. proboszcz w Kobakach Walnicki, star. kom. straży skarb. w Sygniówce pod Lwowem Mikołaj Weyde, nacz. gminy Niepołomice Wład. Wimmer, rz.-kat. prob. w Dunajowie X. Antoni Wojnarowicz, st. kontr. poczt. we Lwowie Karol Wonsch. kom. pow. w Tarnowie Ludwik Wykowski, inż. drogowy w Lwowie Bronisław Zaremba.

Medal Elżbiety otrzymały między innemi: Sawerуna Juchnikowska przełożona stowarzyzenia „Św. Rodzina" w Łomnie, Franciszka Wójcik dozorczyni chorych w szpitalu powszechnym w Stryju.

Srebrny krzyż zasługi z koroną otrzymali między innemi: woźny namiestnictwa we Lwowie Hieronim Bandrowski, wójt Posady górnej Michał Bolanowski, wójt Bronowic Wielkich Antoni Cepuch, wójt Pstrągówki Andrzej Czech, arcyksiążęcy administrator w Żywcu Alojzy Czermin, były wójt Nowego Sioła Dmochowski, wójt Woli Wysockiej Duczymiński, wójt Grębowa Tadeusz Dul, respicyent straży skarbowej w Przemyślu Michał Dzugan, urzędnik stacyjmy w Grzegórzkach Władysław Fąfrowicz, nacz. gminy w Ujściu Solnem Franciszek Gadowski, nacz. gminy we Wielkiej Woli Głaz, mettreen-pages *Wiener Zeitung* Karol Gruss, nacz. gminy w Łętowni Jamczak, nauczy. w Zawadzie Teresa Kass.

Srebrny medal otrzymali: Klaczak, naczelnicy gminni w Tarnowy polnej Kołt, w Komornikach Komornicki, w Kłodowej Madejczyk, w Nowosiółkach Matuszewski, w Tomaszowcach Mielniczuk, pedel uniwersytetu we Lwowie Jan Pniać, podurzędnik pocztowy w Krakowie Wojciech Połeć, zecer drukarni uniwersyteckiej w Krakowie Józef Raczyński, woźny kancelaryjny w sądzie w Krakowie Szymon Samuid, nauczycielka w Tyszkowcach Józefa Sauszek, naczelnik gminy w Toniach Jan Serczyk, nacz. gminy w Niemirowie Jan Skorubski, naczelnik gminy w Mazurach Józef Sondej, naczelnik gminy w Wielkim Wisłoku Iwan Szlachta, nauczyciel ludowy w Chmielnie Piotr Szostak, respicyent straży skarbowej w Jarosławiu Stefan Szykuła, inspektor cywilnej policyi we Lwowie Julian Terlecki, nauczyciel gminy w Porębie radlnej Tyrka, naczelnik gminy w Toreszynie Wachowicz, nacz. gniny w Ujezdnej Wańczycki, respicyent straży w Stanisławowie Wędkiewicz, naczelnik gminy w Czechowie Szymon Włodarczyk, zarządca dóbr w Boryniczach Józef Załuczkowski, maszynista kolei w Krakowie Antoni Zemla, naczelnik gminy w Podlesiu Michał Ziemba.

Srebrny krzyż zasługi otrzymali: robotnik fabryczny w Sanoku Franciszek Baran, strażnik kolei państwowej w Rudawie Tomasz Chowaniec, starszy kowal zarządu salinarnego w Wieliczce Roman Kolasa, starszy strażnik skarbowy w Krakowie Ignacy Konieczko, właściciel dóbr w Pniowie Bonifacy Konopka, dozorca lasów w Grobli Karol Kawanec, woźny starostwa w Rzeszowie Jakób Lubas, właściciel gruntu w Pniowie Józef Mazur, sygnałowy kolei państw. w Tarnowie Józef Niekaj, sądowy w Rzeszowie Marcin Samołyk, mierniczy przy Salinach w Bochni Jan Ślizawski, robotnicy fabryczni w Białej Marcin Środa, Jan Trzek i Jan Wilczek, mierniczy przy salinach w Wieliczce Wojciech Urban, i woźny Rady miejskiej we Lwowie Józef Wacławowicz.

Złoty krzyż zasługi otrzymali: burmistrz w Rudkach Angielski, oficyał rachunkowy we Lwowie Babak, zarządca dóbr w Ostapiu Bortnik, dyrektor magistratu w Cieszynie Brewiński, zarządca magazynu tytoniowego w Przemyślu Władysław Burnatowicz, naucz. w Białej Jan Dudziński, nauczyciel w Radwanicach Adolf Dziekan, kierownik drukarni uniwersyteckiej w Krakowie Józef Filipowski, sekretarz pow. w Brzeżanach Józef Jackowski, burmistrz w Laskowej Michał Jajeśnica, naczelnik gminy w Zbarażu Kruk, koncepista policyi we Lwowie Bronisław Łukomski, dyrektor szkoły w Krakowie Julian Maciołowski, nacz. gminy w Rohatynie Monasterski, kier. szkoły w Tarnowie Aleks. Mazurkiewcz, dyrektorka w Samborze Eleonora Mekler, naczelnik gminy Dębniki Tomasz Mól, adjunkt redakcyjny biura korespondencyjnego w Krakowie Henryk Nennel, dyrektor szkoły w Rudniku Jan Niewolkiewicz, dyr. szkoły we Lwowie Józef Piórkiewicz, naucz. religii mojżesz. we Lwowie Izaak Planer, dyrektorka szkoły w Krakowie Joanna Pogonowska, oficyał w min. handlu Józeł Pokorny, zarządca lasów w Siedliskach Kaz. Remiszawski, naczelnik gminy w Nawsiu Adam Sikora, dyrektorka szkoły we Lwowie Marya Skrzyńska, dzierżawca w Łodygowicach Stonawski, dyr. szkoły w Krowodrzy Winc. Woźny.

Naczelny redaktor:
J. K. Maćkowski.
Wydawca i odpowiedzialny redaktor:
Maryan Dąbrowski.

Nadesłane.

Za artykuły w tej rubryce redakcya nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności.

Pielęgnowanie zdrowia.

Ważne odkrycie dla piersiowo chorych i niedokrewnych. W zakładach leczniczych dla piersiowo chorych w Davos, Arosa, Lyesin, Bozen. Meran i wielu innych klinikach uniwersyteckich, jak się dowiadujemy, podjęto próby z nadzwyczaj korzystnymi wynikami, w przypadkach bronchitis, chorób piersiowych i innych dolegliwościach organów oddechowych — z odkrytym przez Dra Fehrlina z Szafuzy środkiem „Histosan". Według sprawozdania „Medizinische Klinik", pisma dla praktycznych lekarzy w Berlinie — doświadczenia podjęte na pierwszym oddziele wiedeńskiej powszechnej Polikliniki (Nacz. lekarz prof. Dr von Stoffella d'alta Rupe) wykazały, że Histosan działa także znakomicie na występującą przy chorobach piersiowych anemię (niedokrewność) — gdyż u wszystkich pacyentów, zwłaszcza u anemicznych dziewcząt i rekonwalescentów, zaobserwowano szybkie polepszenie ogólnego stanu zdrowia, przybytek wagi ciała, zanik występujących przy anemii objawów, jak ból głowy i bicie serca.

Szczególniej uderzającym jest fakt, że wygląd pacyenta zmienia się nader szybko. Blada, chorobliwa cera znika już po kilku tygodniach, ciało uzyskuje świeży, zdrowy wygląd i pacyent czuje znowu ochotę do życia i czynu.

Według najnowszych sprawozdań, szybka i nadzwyczajna skuteczność Histosanu polega na gruntownem leczeniu krwi i substancyj tkankowych, przez co schorzały organizm wraca do takiego stanu, w którym już sama natura może stanąć do walki z chorobą i sprowadzić rychłe wyzdrowienie.

Histosan nie można nigdzie nabyć na wagę, lecz tylko w oryginalnych flaszkach po cenie 4 kor. w aptekach. Gdzie nie ma, zwrócić się wprost: Histosan-Werke in Singen-Baden G 36, W Krakowie we wszystkich aptekach.

Giełda.

AKCYE.

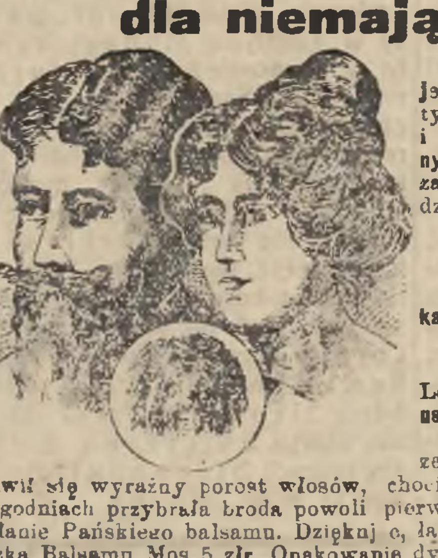
Wiedeń, 1 Grudnia. (Tel. „Gł. Nar.").

austr. Zakł. kredyt.	611	50	Gal. Tow. karp. nar.	—	—
węg. „ „	709	50	Oblig. węg. indemn.	93	10
Anglobanku	279	—	Renta majowa	93	80
Unionbanku	509	—	Austr. renta. kor.	93	80
Landerbanku	410	75	Węg. „ „	90	35
Bankvereinu	492	—	56 l. Listy T. kr. z.	91	75
Bodencredit	1017	—	4% Listy Banku hip.	93	25
Gal. Banku hipot.	561	—	4½% „ „ „	99	15
Kolei państw.	659	—	5% „ „ „	110	—
„ południowej	101	—	4% „ „ kraj.	93	05
„ Elbethal	432	50	4% „ „ „	99	75
„ północnej	4945	75	4% Gal. Obl. propin.	97	40
„ czerniow.	337	—	4% Gal. poż. kr. 1893	94	90
Alpiny	607	50	4% Poż. m. Lwowa	92	—
Rima Muranyi	500	—	Losy tureckie	166	50
Prag. Tow. żel.	568	—	Marki	117	16
Fabryki broni	—	—	Ruble	251	50
Tureckie tytun.	516	—	Rosyjska pożyczka	96	35

PROGNOZA dla Galicyi zachodniej: Przeważnie pogoda, słabe wiatry, stan mało zmieniony, później polepszenie.

10.000 KORON NAGRODY

dla niemających zarostu i łysych



Porost brody i włosów na głowie istotnie w 8 dniach wywołuje **prawdziwie duński „Balsam Mos"**. Starzy i młodzi mężczyźni i kobiety, używają tylko **„Balsamu Mos"** do wywołania porostu brody, brwi i włosów, jest bowiem dowiedzioną rzeczą, że **„Balsam Mos" jest jedynym środkiem nowoczesnej wiedzy, który w przeciągu 8 do 14 dni** przez zaraz nie na cebulki włosów w ten sposób na nie wpływa, że włosy działa zaczynają róść. Ręczy się że środek ten nie jest szkodliwy

Jeżeli to nie jest prawdą wypłacimy

10.000 Koron gotówką

każdemu gołowąsemu łysemu, lub rzadkie włosy mającemu, który Balsamu Mos przez sześć tygodni używał bezskutecznie.

Uwaga: Jesteśmy jedną firmą, która daje tego rodzaju poręczenie. Lekarskie opisy i polecenia. Przed naśladownictwami ostrzega się **usilnie.**

W sprawie prób z pańskim **„Balsam Mos"** mogę Panom donieść że z tego balsamu jestem zupełnie zadowolony. Już po ośmiu dniach pojawił się wyraźny porost włosów, chociaż włosy były jasne i miękie, były one przecież bardzo mocne. Po 2 tygodniach przybrała broda powoli pierwotną barwę i dopiero wtenczas ujawniło się nadzwyczaj korzystny działanie Pańskiego balsamu. Dziękuję, łącząc dla WP. wyrazy poważania J. C. Dr. Tver Kopenhaga

Paczka Balsamu Mos 5 zlr. Opakowanie dyskr. Po otrzymaniu należytości lub **za zaliczką. Pisać do największego w świecie osobliwego handlu.**

Mos-Magasinet, Copenhagen K. 338 Danemark (Dania)

(Opłata kart korresp. 10 h. a listów 25 h.) 1381 1—1

Księgarnia Spółki Wydawniczej Polskiej w Krakowie

poleca tanią lekturę na wieczory zimowe:

Serya I.

Abgar-Sołtan. Rywale. Powieść	3·50
Bystrzycki J. O poezyach ks. H. Kajsiewicza	2·—
Hearn L. Ko-Ko-Ro. Nowele japońskie	2·—
He denstam V. Karolińczycy. Powieść	1·20
Jastrzębiec M. Nim wzejdzie dzień. Powieść	2·50
Ko-erska Z. Z pamiętnika ornitologa	3·—
Krzyżanowski A. Pasierby. Powieść	4·—
Machczyński K. Humoreski i nowele myśliwskie	2·—
Mysłowska S. Żona paralityka	2·—
Bos worowski J Wspomnienia z r. 1863/4	2·—

Serya II.

Abgar-Sołtan. Widziane i odczute	4·—
Bladgen J. Tą, którą kochałem a ta, która mnie kochała	2·40
Brodziński K. Wspomnienia mojej młodości	1·60
Grabowski T. Przed laty	—·60
Jirasek A. Raj świata	2·80
Korolenko W. Niewidomy muzyk	2·—
Kowerska Z. Podlotek	4·—
Krzyżanowski A. Przełom	2·40
Mysłowska S. Obrazki z życia	2·40
Siemiradzki J. Pod obcem niebem	2·—

Serya III.

Bęgrowski S. Szkoła Kwintyna	—·60
ebicki L. Z dawnych wspomnień	1·60
Egerowa F. Z niedawnych czasów	1·60
Gayrard. Ojcze nasz	—·80
Krzywoszewski S. Rusałka	2·—
Mrozowicka I. Złote mosty	3·20
Rapacki W. Około teatru	4·—
Wybór nowel zagranicznych autorów	4·—
Zielonka L. Wspomnienia z Syberyi	4·—
Zmorska Z. Nitka jedwabiu	2·40

Serya IV.

Czermak W. Studya historyczne	6·—
Le Queux W. Rok 1910	2·—
Molière J. P. Sawantki	2·—
Neumanowa A. Legendy i baśnie Wschodu	1·20
Odrowąż W. Dwa szkice	2·—
Rapacki W. Histryoni	4·—
Rystan J. Jerk	—·80
Sewer. W kleszczach. Magdusia	3·20
Siwiński J. Katorżnik	2·—
Szarłowski A. Z dziejów Państwa Kościelnego	1·—

Cena zniżona

KAŻDEJ SERYI

koron 6·—, z przesyłką pocztową koron 6·80 halerzy.

Można nabywać także każde dzieło oddzielnie, lecz tylko po wymienionej cenie katalogowej.



Główne składy „Saponu" w Krakowie:

Rynek gł Linia A-B: pp. Reim i Sp. i M. Jawornicki. **Mały Rynek:** pp. Wojciech Olszowski i J. Barberowski. **Plac Szczepański:** Józef Litawski i Związek handl. kół. rol. **Ul. Sławkowska:** Fr. Lenert l. 6, i Jan Link. **Ul. Szczepańska:** Jan Nagel, l. 11. **Ul. Długa:** Józef Pułczyński, l. 15 i Wład. Czarnek, l. 4. **Ul Floryańska:** Z. Komorowski. **W Podgórzu:** Jakób Piekło, Maryan Sikorski i Drog. Jan Waśniewski. **W Bochni:** p. Jan Michnik, droguerya. — Można dostać także we wszystkich niewymienionych tu sklepach w Krakowie, we Lwowie i na prowincyi. 1334 1—1



Bojkotujmy pruskie gramofony

bo wszystkie są wytworem naszych wrogów. Natomiast kupujmy **oryg. francuskie**

„Pathéfony" które grają bez **szumu i bez wymiany igieł** — jednym niezniszczalnym szafirem — z **idealną** czystością tonów.

„Pathéfon" w cenie kor. 45.

Płyta „Pathe" obustronna 28 cm. K. 4·50. **Przerobienie pruskiego gramofonu** na Pathefon K. 15. — 25000 płyt sławnych śpiewaków **polskich** i innych oraz muzycznych posiada jedyny katol. zakład optyczno-mechaniczny

T. Armatys, Kraków, plac Maryacki L. 3 G.

Katalogi darmo. — Demonstruje na żądanie.

Magazyn konfekcyi damskiej

STANISŁAW MIŚ

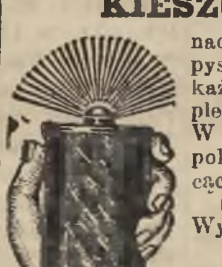
Kraków ul. Bracka l. 6.

Poleca na obecny sezon:

Specyalne kostyumy strojne, spacerowe i podróżne. Płaszcze żakiety zwykłe i pluszowe. Sak-paltoty i pokrycia futer. — **Krój angielski.**

Wykończenie z precyzyą.

ELEKTRYCZNE LAMPY KIESZONKOWE



nadzwyczaj trwałe, dające pyszne światło, niezbędne każdemu, dostarczam kompletne do użytku za K. 2. W eleganckiej metalowej pokrywie z soczewką świecące stale za K. 3. Bateryе rezerwowe 70 hal. Wysyłka za zaliczką przez firmę polską:

A. WEISBERG

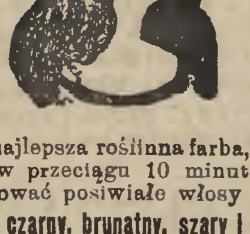
WIEDEŃ, II 2 Unt. Donaustrasse 23 A.

Katalog o zegarkach i biżuteryi na żądanie darmo!



Ekstrakt orzechowy

do farbowania siwych włosów wynalazku Juliana Józefowicza perfumera



Jestto najlepsza roślinna farba, które można w przeciągu 10 minut ufarbować posiwiałe włosy

na kolor czarny, brunatny, szary i blond.

We Lwowie: u p. A. Beacocka, ulica Hetmańska 4, u Ign. Jahla, Hotel Europejski i u p. Piotra Mikolascha i Sp.; **w Krakowie:** u Reima i Sp. Rynek gł. linia A-B, J Hanaka i Sp. droguerja Szewska, Fr. Zopotha droguerja ul. Sienna. Cena flakonu kor., **3** flakoniki próbne **1.20** kor. Przesyłka i skład w Warszawie. Nowo Senatorska 2. (1382

TOW. WZAJEMNYCH UBEZPIECZEŃ URZĘDNIKÓW PRYWATNYCH

ZAKŁAD USTAWOWY EMERYTALNY ZASTĘPCZY

we Lwowie, ul. Kl. Tańskiej (Hotel Zorza).

Przyjmuje **ustawowe obowiązkowe ubezpieczenia** emerytalne urzędników i funkcyonaryuszów prywatnych z mocą ustawową, oraz ubezpieczenia emerytalne **dobrowolne,** kapitał pośmiertne, posagi, osobne renty wdowie, zapomogi doraźne i td. w różnych kombinacyach.

Ubezpieczać się mogą urzędnicy i funkcyonaryusze prywatni wszelkich kategoryj, oraz osoby zarobkujący samoistnie lub w t. zw. zawodach wolnych, bez różnicy płci. Prospekty szczegółowe wysyła i wszelkich wyjaśnień udziela Towarzystwo na każde żądanie. 1308 10—3

Na św. Mikołaja

poleca FABRYKA WYROBÓW CUKIERNICZYCH

JÓZEFA SIERMONTOWSKIEGO

w Krakowie ul. Bracka

OZDOBNE PIERNIKI MIKOŁAJE, SŁAWNE Z DOBROCI CUKRY DESEROWE, CZEKOLADKI — KARMELKI — HERBATNIKI — OZDOBNE PUDEŁKA Z CUKRAMI ½ kg. brutto. 1344 10—6



Zakład artystyczno-kamieniars. i budowl.

Józefa KULESZY

naprzeciw cmentarza w Krakowie posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobów w miejscu i na prowincyi. Telefon 759.

W Krakowie ul. Kanonicza l. 18

JEDYNA w KRAJU

FABRYKA PASÓW maszynowych

Ignacego Wurma

Wspaniałe

i bardzo tanie krawaty poleca

Bolesław Wierzejski

MAGAZYN NOWOŚCI

w KRAKOWIE, róg Rynku i Floryańskiej.

L. AKSMANN

w Krakowie

31 Floryańska 31

Przy rozpoczętym sezonie poleca

Wielki wybór marynaty wszelkiego rodzaju.

Kawior Carski niesolony.

Obok handlu pokoje do śniadań. Piwo pilzneńskie marki **B. B.** 1351 0

Masło stołowe

najlepsze, rozsyła codziennie świeże netto 9 funtów za 11 kor. franko za zaliczką

Marya Laubowa w Brzesku.

Pomocnik kancelaryjny

pracowity i rzetelny, obznajomiony doskonale z buchalteryą jako też i bilansami, władający językiem polskim i niemieckim, wysłużony przy wojsku jako podoficer rachunkowy I-ej kl. poszukuje od 1-go stycznia 1909 stałej posady. Łaskawe zgłoszenia pod „pracowity" do Adm. Głosu Narodu. 1386 2—1

Bryndzę Liptawską

przedniej jakości po cenie 1 K. za kilo dostarcza

Serownia X. Czartoryskiego w Szówsku p. Jarosław.

(tamże do nabycia SER GROYER i SERY CAMEMBERT). 1387

WILLĘ

nową postępow. murow., budynki gospodarcze z pięknym sadem, w miasteczku środkowej Galicyi przy kolei, sprzedam lub zamienię za folwarczek; odstąpię stałe przyjemne zajęcie przynoszące z dochodem z realności rocznie 4000 koron.

Dla emerytów wymarzona rezydencya.

Zgłoszenia 1384 2—1

„Zamiana 60" rest. Rzeszów.



Gotowa pościel

w czerwonych wsypach, dobrze napełnionych 1 piernat 180 cm. długi 116 cm. szeroki kor. 10·—, kor. 12·—, kor. 15·—, i kor. 18·—, 2 metry długi, 140 cm. szeroki kor. 13·—, kor. 15·—, kor. 18·—, kor. 21·—. 1 poduszka 80 cm. długa, 58 cm. szeroka kor. 3, kor. 3·50 i kor. 4·—, 90 cm. długa, 70 cm, szeroka kor. 4·50 i kor. 5·50. Uszycie zresztą, według dowolnie podanej mary. 3 dzielne materace włosienne na 1 łóżko po kor. 27·—, lepsze kor. 33·—. Wysyłka franco za pobraniem od kor. 10·— wzwyż. Wymiana i zwrot za potrąceniem porta dozwolone.

BENEDIKT SACHSEL, Lobes Nr. 958 bei Pilsen, Böhmem.

Budowniczy

w Prusiech dyplomowany, akademicznie wykształcony, żonaty, 38 lat we fachu, który kilkakrotnie samodzielnie większe tartaki prowadził, oraz zupełnie obeznany we wszelkich systemach cegielni, i który kilka większych cegielni parowych własnego systemu wybudował, znający się na keramice, na lasach i wszelkiego rodzaju buchalteryi, poszukuje dla stosunków familijnych dobrego samodzielnego miejsca w Galicyi najchętniej na większych majątkach od zaraz lub później. Na żądanie referencje. Zgłoszenia do Administr. „Głosu Narodu" w Krakowie.

Dnia 27/XI, pomiędzy wsią Czyżyny a Bieńczyce wieczorem

zginął pies

brązowy w białawe centki, kurtyzowany (Rolf), obróża stalowa z napisem: Kijak Rynek. Pies rasy „Stichelhaar" z czeskim. Znalazca otrzyma 50 kor. Jerzy Matejko. Zesławice pod Krakowem, 1367

ZMIANA LOKALU

koncès. Zakład kupna i sprzedaży

Maryi Telesznickiej

przeniesiony został w Krakowie na ul. św. Jana L. 2 I. p. nad handlem WP. Wołkowskiego.

Polecа: Meble stylowe, antyczne, używane i nowe, zupełne urządzenia salonów, pokojów jadalnych i sypialnych jakoteż dywany, lustra, porcelanę, obrazy, brązy i fortepiany.

MAGAZYN MEBLI

I ZAKŁAD TAPICERSKO - DEKORACYJNY

w Krakowie, Floryańska 36.

Kajetana DUDZIAKA

poleca wszelkiego rodzaju meble, portyery, firanki, kapy i t. p.

Polski cennik na rok 1908

1156 10—5



z przeszło 3000 ilustr. wysyła na żądanie każdemu **gratis i franco**

PIERWSZA FABRYKA ZEGARKÓW w Brüx

HANNS KONRAD, c. i k. dostawca nadw. w Brüx (Czechy) Nr. 695.

Zegarek niklowy Remontoir Kor 3·50 System Roskopf Patent Kor. 4·— Roskopf Patent Kor. 5·— Rejestr. zegar. remont. nikl. ankrowy „Adler-Roskopf" Kor. 7·— Pozłacany Remontoir z werkiem „Luna" z podwójną kopertą Kor. 9·— Srebrny Remontoir, zaopatrzony pieczęcią c. k. urzędu probierczego otwarty Kor. 8·40. Srebrny Remontoir podwójnie kryty Kor. 12·50 Srebrny opancerzony z sprężyną 15 gramów ważącą Kor. 2·60 Ruski Tula Remontoir z werkiem „Luna" z podwójną kopertą Kor. 10·50 Zegarek z kukułką Kor. 8·50. Budzik Kor. 2·90. Budzik z cyferblatem świecącym w nocy Kor. 3·30. Zegar kuchenny Kor. 3·— Do każdego zegarka 3-letnia sumienna pisemna gwarancya. Żadne ryzyko! Zamiana dozwolona albo pieniądze z powrotem.

Proszę zażądać polskiego cennika zegarków.

Zakład pogrzebowy

Józefy Horakowej

Kraków, ulica Mikołajska L. 14.

Telefon Nr. 248.

pod kierownictwem **Antoniego Horaka** em. c. k. oficyała policyi.

Posiada największy skład różnych trumien, wieńców i t. p. Urządza pogrzeby do najwspanialszych po umiarkowanej cenie i **dogodne spłaty.** 1178 22—8

SERWISY PORCELANOWE

po zniżonych cenach na sezon obecny poleca

Wł. TOMASZEWSKI

Kraków, Rynek l. 16 u wylotu ul. Grodzkiej

Magazyn świeczników elektrycznych, lamp, szkła, fajansów, srebra Christofla i herbaty.

Firma istnieje od r. 1866. 1151

Pierwsza i jedyna koncesyonowana przez c. k. Namiestnictwo

SZKOŁA

rachunkowości państwowej, ogólnej i kupieckiej

w KRAKOWIE, przy ul. Szujskiego Nr. 7, (parter)

Wykłady teoretyczne jak niemniej praktyczne ćwiczenia w księgowaniu prowadzone są oddzielnie dla Pań -- oddzielnie dla Panów — według zatwierdzonego pragramu nauki z uwzględnieniem najnowszych wymagań Komisyi egzaminacyjnej.

Dla kandydatów wzgl. kandydatek mających zamiar przygotować się w krótszym czasie do egzaminu państwowego otwarto specyalne oddziały o stopniowej nauce, na które można się zapisywać każdego czasu.

Pomyślny rezultat nauki zapewniony. Warunki nadzwyczaj przystępne — dla mniej zamożnych ulgi.

Zgłoszenia przyjmuje codziennie od 3—7 po południu kierownik szkoły

Józef Tobiczyk

c. k. urzędnik rachunkowy wyższego Sądu krajowego w Krakowie, ul. Szujskiego l. 7.

Mydło liliowe z konikiem.

NAJŁAGODNIEJSZE MYDŁO NA SKORĘ.

Za nadesłaniem 80 hal. w znaczkach poczt. otrzymacie:

Ryzyko przy spekulacjach giełdowych

(Das Risiko bei Börsespekulationen)

Verlag „Fortuna"

Wiedeń I., Wollzeile 22/1

Na

św. Mikołaja

poleca cukiernia

Adama Piaseckiego

w Krakowie, ul. Długa 12, Floryańska 2, wielki wybór cukrów, bombonierek i podarków dla dzieci i starszych.

KAMIL BAUM

w TARNOWIE.

Skład papieru i drukarnia komercyalna

POLECA

1000 kopert z firmą kupiecką K. 4., urzędow. K. 5.

Znakomicie gumowane.

Moczenie w łóżku

Natychmiastowe wyleczenie **zapewnione.** Objaśnienia bezpłatne. Podać wiek i płeć. Świetne pisma dziękczynne. Środek polecany przez lekarzy. 1186 50—4

INSTYTUT „SANITAS"

VELBURG P. 46 BAWARYA.

Ogórki domowe kiszone

na wodzie znane z dobroci, poleca handel

Adolfa Ryglickiego

w Krakowie, Mały rynek Nr. 7.

Nakładem: Spółki wydawniczej „Postęp" stow. zarejestr. z ogr. poręką.

Z Drukarni „Głosu Narodu" w Krakowie, ul. św. Krzyża 7.